Nr 36 Niedziela, 2 września 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — I. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Franciszek Dziedzic 2)

Przeciw podnoszeniu kultury rolnej

Odnośnie do punktów memorjału, zalecających przeprowadzenie ustawowo w jak najszybszym czasie usunięcia serwitutów i przyśpieszenia komasacji, zwrócę uwagę Ministerstwu Reform Rolnych, by to wzięło do serca. Meljoracje oczywiście zdaniem autorów mogą zaczekać, oprócz najkonieczniejszych. Może tylko wyniknąć nieporozumienie, które meljoracje uważać za najkonieczniejsze. Tak np. pewien obywatel, uważa że najbardziej zabagnione jest Polesie, czy jednak z tego tytułu potrzebuje ono najpierw meljoracji? Te piękne słówka o komasacji, serwitutach i meljoracji wydają się być wtrącone w memorjale poto, by stworzyć pozory, że autor przemyślał i panuje nad całością bolączek naszego ustroju rolnego.

Sens memorjału znajduje właściwy wyraz dopiero w punkcie 4-tym w projekcie „jak najenergiczniejszych ustaw":

a) nakazujących uprawę wszelkiej dotychczas odłogiem leżacej ziemi.

b) zaprowadzających przymus nawozowy,

c) zaprowadzających premje za wzorową uprawę.

Czy obecnie w Polsce leży dużo ziemi odłogiem, o tem pozwolę sobie wątpić. Nie wątpię jednak, że po wydaniu projektowanej ustawy, dużo ziemi leżałoby odłogiem i rozumiem w zupełności potrzebę prawa, przewidującego nakaz uprawy odłogów. Opinję o premjach jako o rzeczy rozkosznej dla obydwu stron, tj. dającego i przyjmującego, wyraziłem już poprzednio, tylko jeden przymus nawozowy (punkt 6) muszę dopiero przetrawić.

Jasno to nie jest powiedziane, czy każdy obywatel musi używać pod uprawiane przez siebie rośliny nawozów sztucznych. Ale „należy uznać za wskazane by:

a) wszelkie dobra państwowe we własnych gospodarstwach czy też wydzierżawionych w pełnych dawkach używały nawozów sztucznych,

b) kupujący parcele, winni być pod groźbą unieważnienia transakcji zobowiązani do używania nawozów" i t. d. i t. d.

Chcę rozumieć, że tu chodzi o przymus w tych objektach, do których państwo ma pewne prawa ingerencji, mniej lub więcej uzasadnione. Punkt c) mówi bowiem, w odniesieniu do ziemian, że „muszą być oni zachęceni do używania nawozów 14 miesięcznym kredytem" (luksus), a punkt d) otwiera nie tylko perspektywę kredytu, ale wprost powiatowych, nawet gminnych składów, gdzie możnaby w każdej chwili przyjechać z wozem, zabrać potrzebne nawozy, narzędzia i doborowe nasiona.

Uśmiecha się tu jeszcze lepsza dla rolników perspektywa, bo genjalny finansista przewidział, że: „przy takiej akcji, zgóry należy się liczyć z tem, że część kredytów nie zostanie zwrócona, rekompesatę jednak znajdzie państwo w zwiększonej produkcji rolnej i w ten sposób ewentualne straty zostaną pokryte z nadwyżką". To byłoby idealną propagandą nawozów sztucznych i dałoby się bez przymusu wprowadzić, gdyby tak rolnikom dawać darmo nawozy sztuczne, a kupować od nich za pieniądze zboże. Jakby tam było z rekompensatą dla państwa tego niewiem... Dotychczas bywało tak, że od kredytów państwowych na zakup nawozów płacili rolnicy duże procenty i nie byli całą akcją zachwyceni. Nawozy np. superfosfaty były za drogie, bo fabrykanci grubo na nich zarabiali, co spowodowało nawet akcję Towarzystw Rolniczych przeciwko nim. Ale wszystko, co było przed memorjałem spełniało niedołężnie swoją rolę, dopiero gdy będą inspektorzy i całą akcja zostanie puszczona w ruch, nastaną czasy wszelkiej obfitości.

Potrzeba tylko sfinansować to przedsiębiorstwo. Nie dziwcie się, że o tem pomyślano w memorjale. W każdym dobrze ułożonym memorjale musi to być. Chodzi o bagatelne posunięcia. Przeznaczy się na to: a) nadwyżki z budżetu państwowego, b) wpływy ze sprzedaży objektów skarbowych, rozrzuconych w drobnych

kawałkach. Dalej zostaną na to obrócone wpływy c) ze specjalnych podatków meljoracyjnych płatnych od ha przez wszystkich bez wyjątku posiadaczy roli. Dlaczego ten podatek będzie się nazywał meljoracyjny, a nie nawozowy, kiedy autorzy memorjału projektują rozwinięcie akcji nawozowej, a zakreślenie węższych granic akcji meljoracyjnej, też nie bardzo rozumiem. Wreszcie będzie się obracać na całą akcję d) „wpływy z ceł wywozowych od zboża eksportowanego".

Im dłużej czytałem cały ten artykuł, tem szerzej otwierałem ze zdziwienia oczy. Był moment, że stałem przed dylematem, czy memorjał ten jest stawiany serjo pod dyskusję... czy tylko dzięki czerwcowej kanikule przeszedł niezauważony przez szereg instancyj i dostał się na łamy oficjalnego organu rządowego.

Panuje dziś u nas manja naprawiania i tworzenia rzeczy, obok bardzo wskazanej i realnej działalności powołanych czynników na polu poprawy dotychczasowych stosunków. Zdarzył się naprzykład pewnemu improwizowanemu politykowi fakt, że zgłosił się do jednego z prawników-profesorów Uniwersytetu Warszawskiego o wskazanie mu podręcznika prawa konstytucyjnego, ponieważ chciałby napisać konstytucję, którą już, już ma w głowie. To znaczy myśleć śmiało i szeroko!

Memorjał decyduje śmiało o najważniejszych zagadnieniach naszego ustroju rolnego, oświaty rolniczej, szkolnej i pozaszkolnej, polityce kredytowej i ekonomicznej. Czyżby autor uważał, że w tamtych działach nic się nie robi, lub to co się robi, jest złe? Czy nie byłoby lepiej, by memorjał zajął się tylko zagadnieniami dotyczącemi swego resortu, choćby usprawnieniem działalności kredytowej przy sprzedaży nawozów, niechby poprawą propagandy ich użycia, ale nie projektował osobliwego monopolu państwowego w tej dziedzinie.

Wydaje mi się, że gdyby memorjał był traktowany serjo przez nasze czynniki miarodajne, więcej by zaszkodził, niż przyniósł korzyści. Dlatego poddaję go uwadze rolników, pisząc niniejszy artykuł „przeciw podnoszeniu kultury rolnej".

Inż. M. Lityński 1)

Wapno nawozowe znaczenie i stosowanie w praktyce rolniczej

Produkcja rolnicza — rozpatrywana tu tylko z punktu racjonalnego wykorzystywania gleby, zasadniczo opiera się o dwa momenty: pierwszym jest pobieranie z gleby plonów roślin na niej uprawianych, łącznie z przygotowaniem miejsca najkorzystniejszego zbytu — drugim takie przygotowanie tej gleby, by powyżej wspomniany plon w jego rzeczywistej wysokości można było otrzymać. W granicach tego drugiego momentu produkcji mieści się, między innemi, przedewszystkiem sprawa odpowiedniej uprawy roli, oraz kwestja wzbogacania jej w pokarmy, stanowiące materjał dla późniejszego plonu w postaci roślin. Oba powyżej wymienione momenty pozostają przez cały czas produkcji roślinnej w stałym do siebie stosunku i w wypadku obniżenia się wydajności gleby obniża się równocześnie wydajność samego plonu.

Przyjęliśmy uważać za jeden — poza uprawą roli — z czynników, powodujących podnoszenie się plonów roślin uprawnych, nawożenie gleby, bez względu czy mowa tu o nawozach organicznych czy mineralnych. Są to środki pomocnicze, przyczyniające się bezpośrednio lub pośrednio do uregulowania bilansu produkcji. Wiemy również o tem, że pomijając sprawy czysto społecznej natury, na odpowiednie działanie różnych środków nawozowych wpływa zawsze mniej lub więcej staranna uprawa gleby, sam rodzaj i naturalne własności tej ostatniej, przedewszystkiem zaś nieopanowane siły przyrody, klimatu i pogody lokalnej, nieokiełzane, a uwolnione ślepo niszczą całoroczny nieraz dorobek pracy rolnika, niszcząc również i dobroczynne wpływy nawożenia, lub uniemożliwiając zaistnienie tychże wogóle.

Nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć się w zupełności przed potężnemi wpływami natury i poza nią gospodarować bez ryzyka. Jednakże możemy te wpływy ograniczyć o tyle — by pozostawić jedynie możność wystąpienia ich w tych sferach, do których rolnik sięgnąć nie może. Tym regulatorem, zabezpieczającym

Prof. R. Prawocheński 3)

Listy z Anglji.

Jeśli nie byłem obecny na wszystkich posiedzeniach sekcyjnych Kongresu Mleczarstwa („W. D. K.") to jednak ze słów innych i wrażeń kolegów-Polaków, członków Kongresu, byłem poinformowany poniekąd co do niektórych ważniejszych zagadnień poruszanych na Kongresie. Przedewszystkiem zaś wobec organizacji mleczarstwa w Anglji, i innych krajach, które przedstawiły (umiejscowione w osobnem pokoju obok sekcyjnych posiedzeń) sprawozdania i wykresy, rzucało się w oczy nie tyle nasze ubóstwo pod tym względem, lecz — co gorsza — brak zrozumienia znaczenia mleczarstwa w naszej gospodarce narodowej.

Może i dobrze (myślałem patrząc na grafikony i t. p. Niemiec, Szwecji, Estonji, Łotwy i t. d.), że nasze Ministerstwo Rolnictwa nic nie przysłało. Co byśmy mogli pokazać. Chyba ilość wywozu i.... przywozu masła i tłuszczów.

O najważniejszych zagadnieniach aktualnych — nauczaniu mleczarstwa, i organizacji specjalnych centrów dla doświadczeń mlekoznawczych i z maszynami mleczarskiemi, przecie nie można nam i mówić..... Nie tylko nic podobnego nie mamy na myśli, lecz i ludzi do tego nie przygotowujemy. Mleczarstwo u nas przecie w szkołach rolniczych wyższych tak jakby nie istniało, nie znajdując całkiem zrozumienia w programach szkół i uposażeniu laboratorjów. Trzeba na gwałt przygotować personel, któryby mógł nauczać mleczarstwa! W kraju posiadamy mało ludzi: trzeba ich wytworzyć. Ministerstwo Rolnictwa o to dba, lecz Ministerstwo Oświaty i Rady Profesorskie mało się tem interesują.

Jak już zaznaczyłem w drugim liście, 2 lipca w poniedziałek Kongres cały przeniósł swoją rezydencję do Reading, po odpoczynku w niedzielę i „Garden party" u państwa Barham prezesa organizacji szybkiej dostawy mleka („Ekspress Daily Company"). Nie wiem czy kto z przyjezdnych spędził rano niedzielę tak, jak zalecał program, t. j. w kościele przy modlitwie (n.b. adresy kościołów prawie wszystkich wyznań były podane), lecz w „Garden party" uczestniczyli wszyscy! Pokazano przytem kilka czwórek ciężkich koni (Suffolk'ów) dobrze dobranych i ujeżdżonych, używanych przy dostawie mleka, oborę, mleczarnię i ładny stylowy „cottage" z cudnem prywatnem muzeum przyrodniczem w zakresie ptaków. Między innemi poraz pierwszy w mojem życiu, zobaczyłem kolekcję gniazd z jajami wszystkich ptaków rozpowszechnionych w Wielkiej Brytanji. Pani Barham, jak się okazało przy osobistem poznaniu, pochodzi od Polaka, który w XVI stuleciu był w Anglji przez króla nobilitowany i obdarzony mieniem — ze zmianą nazwiska na angielskie. Pokazywano nawet jego portret w zbroji rycerskiej lecz niestety nazwiska polskiego nie zachowano. Przy tej okazji pozwolę sobie nadmienić, że parokrotnie spotykałem w Anglji ludzi, pochodzących od emigrantów polskich z dawnych czasów istnienia Polski niepodległej. Pamiętam np. szkockiego farmera z okolic Castle Douglas, nazwiskiem Barczewski, którego nic oprócz nazwiska

nas w dziedzinie nawożenia — w pewnej mierze od ryzyka wystąpienia wpływów przyrody w samej glebie w ręku racjonalnie gospodarującego rolnika — jest wapnowanie.

O ile będzie to możliwe do wykonania w granicach tej pracy, postaramy się wyjaśnić i udowodnić śmiałość tego rodzaju twierdzenia. Właściwie zaś — sprawa wapnowania miała i posiada stałe swe znaczenie, a stosowanie nawożenia wapnem nie jest bynajmniej nowością. Chodzi więc o podanie tych kilku wiadomości do rąk tych, którzy albo nie wiedzą jeszcze o możności użycia wapna jako nawozu, albo zapomnieli o skutkach jakie im wapnowanie dawniej, o ile go stosowali, przyniosło lub nie znają sposobów użycia tegoż i zastosowania.

Głównym jednak czynnikiem, który spowodował cofnięcie się rolnictwa naszego przed użyciem wapnowania, były znane warunki katastrofy wojennej, która większość naszych gospodarstw zupełnie niemal zrujnowała. Fakta te stworzyły zrozumiałą apatję, a wraz z cofnięciem się wytwórczości gleby, cofnęło się i zapotrzebowanie na środki nawozowe. O ile jednak pewnego rodzaju obawa ryzyka jest zupełnie zrozumiała, odnośne stosowania innych nawozów pomocniczych, o ile często znajduje zupełnie uzasadnienie twierdzenie oparcia się na odpowiedniej racjonalnej uprawie gleby, oborniku i zielonych nawozach, o tyle sprawa wapnowania nie powinna znaleźć się na końcu, a co więcej, jak to dawniej udowodniono, zająć pierwsze miejsce.

Wapnowanie — pomijając jego rozległe działanie nawozowe, jako czynik meljoracyjny dla naszych gleb, stanowi znakomite narzędzie w ręku myślącego rolnika. I słusznie powiada o tem w jednej ze swych prac W. J. Karpiński: u nas tak się złożyły warunki, że zaczynamy od tego, na czem Zachód kończy swe meljoracje rolne, tj. od nawozów sztucznych. Jeżeli więc zgodzić się musimy z faktami istniejącemi, to przynajmniej niech kwestja wapnowania i drenowania nie schodzi z porządku dziennego, dopóki na serjo obu meljoracyj nie zaczniemy wprowadzać na tak szeroką skalę, jak tego wymagają nasze ziemie bezwapienne i nieprzepuszczalne.

Znaną jest rzeczą uruchamianie innych potrzebnych roślinom pokarmów, przy zastosowaniu wapnowania. Jeśli tak wolno sądzić i powiedzieć, właśnie dziś, w dobie oszczędzania na nawożenie sztuczne i szukania dróg zwiększenia produkcji bez uciekania się do niego — wapno jak najszerzej powinno być stosowane. Uruchomi ono inne pokarmy, podniesie przez to plon, i zwiększy omawianą obecnie produkcję rolną. Wszakże równocześnie pamiętać musimy o tem, że przy silnem wapnowaniu, naturalny skarb ziemi uszczuplać się będzie stale i przyjść może do zupełnego wyjałowienia gleby. Wybranie pośredniej drogi racjonalnej przyniesie korzyści maksymalne. Równoczesne stosowanie wapnowania tam, gdzie ono powinno znaleźć miejsce, — i w takiej formie, jaka okaże się dla naszych warunków najkorzystniejszą, oraz nawożenia pomocniczego, innemi nawozami, poprowadzi, przy odpowiednio poprowadzonej uprawie roli, do takiego przygotowania gleby, które umożliwi wysoką produkcję.

Byłoby rzeczą przechodzącą rozmiary niniejszej pracy zastanowić się nad stosowaniem wapnowania na każdym ogólnie spotykanym u nas typie gleby. Wiemy przecież, że typy te właściwie w praktycznem znaczeniu istotnych typów nie przedstawiają, a stanowią taką czy inną mieszaninę, objętą tą lub inną budową, nazwą, o której decyduje materjał przeważający w glebie. To też jeśli mowa o glebach różnych, to tylko w szerokiem tego słowa znaczeniu, według takich cech tych gleb, które je wybitnie od siebie odróżniają.

Większość ziem naszych jest w wapno uboga. Zostało ono z nich wyczerpane roślinnością, która na nich co roku wzrasta i wapna potrzebuje, oraz wymyte albo do głębszych warstw, albo zupełnie. Im bardziej wilgotny klimat, więcej opadów atmosferycznych w ciągu roku, tem prawdopodobniejszy brak wapna w glebie. Równorzędnie z tem idzie najczęściej bardziej nieprawidłowy odczyn gleby — najczęściej kwaśny — stanowiący tem samem o gorszych warunkach fizykochemicznych gleby.

Często spotykane typy gleb, które nigdy większych ilości wapna wogóle nie posiadały, z natury bowiem swej spoczywają na podłożu nieposiadającym zupełnie tego składnika. Wreszcie im warstwy głębsze bar-

---

z Polską nie wiązało. Pochodził też od emigranta z XVI wieku.

Drugiego i 3-go spędzaliśmy w Reading, przyczem rano było posiedzenie Sekcji bakterjologicznej, a wieczorem zwiedzanie instytutu. Kto zaś nie chciał słuchać referatów, mógł jechać z wycieczkami do okolicznych farm. Mając 2 dni łatwo można tu było podzielić posiedzenia ze zwiedzeniami farm, podzielonych na tury, oznaczone n — mi. Jasna sprawa, że na wszystkie tury zapisać się było niepodobne. Wybrałem więc nr. 9 — zwiedzenie stadniny pełnej krwi, należącej do Joela, i może jednej z najlepszych w Anglji. Żyłka starego koniarza naturalnie zaraz odżyła i wszelkie inne wycieczki poszły w kąt, by zobaczyć słynne stado, gdzie Polymelus znakomity zostawił tyle potomstwa. 79 klaczy stadnych, dobranych z wielką starannością co do pochodzenia i budowy, oraz 3 ogiery, składają się na tę stadninę.

O ile sama rezydencja p. Joela wprost uderzyła zwiedzających, swoim przepychem, przypominającym coś z Pompei, ruin świetnych willi na Capri i t. p., to stadnina dziwiła, nieobznajomionych z systemem angielskiej hodowli, swojem zbliżeniem do natury. Stajnie z boksami urządzone dla ogierów i klaczy obcych, przysyłanych do ogierów. Klacze Joel'a mają skromne stajnie, przebywają za to dniem i nocą, latem i wiosną, na wspaniałych paddok'ach, po 4 w każdym, wielkości kilku morgów, zasianych specjalnemi mieszankami. Ogiery też mają paddoki, ogrodzone wysokim płotem, by nic nie widziały i nie mogły przeskoczyć. Każdy ogier chodzi w ten sposób na swojem pastwisku w pojedynkę i tylko rżeniem daje znać rywalom o swojem istnieniu.

Przytem fakt, godny zaznaczenia, jako rzecz ważna w utrzymaniu ogiera: młode ogiery, aczkolwiek w wielkich paddokach, mają sporo ruchu, jednak pomimo to odbywają codzienną przejażdżkę pod siodłem i nawet galopują. Krótko mówiąc, w stadninie Joel'a, ci co jeszcze Anglji nie widzieli, zobaczyliby skrystalizowane zasady systemu angielskiej hodowli: pastwisko, ruch, unikanie pomieszczenia za wszelką cenę.

Na moje zapytanie o zołzach, manager stadniny odpowiedział, że w tym roku nie były, lecz kilka lat temu u pojedynczych źrebiąt pokazały się „but best prevention against this di Sease to Keep the foals ant door" co znaczy, że najlepszym zapobiegawczym środkiem jest wypędzanie źrebiąt na pastwisko. Klimat tu ma się rozumieć odgrywa pierwszorzędną rolę, aczkolwiek dużo prawdy co do walki z zołzami można znaleźć w powyższem powiedzeniu sędziwego managera wspaniałej stadniny.

Stadnina położona o jakie 3—4 km od Reading w bogatej części Anglji, słynnej z ogrodów, owoców i obfitych pastwisk. Po lunchu, tego samego dnia, zwiedziłem instytut mleczarski i fermę doświadczalną. Pokazywano nam prace instytutu w toku, oborę, chlewnię i przeróżne doświadczenia.

Każdemu z nas dano do ręki drukowany przewodnik, z opisem historji powstania instytutu i jego działów.

dziej przepuszczalne, tem mniejsze prawdopodobieństwo ,że wapno mogło się w niższych warstwach gleby zatrzymać. Również w krańcowo przeciwnych wypadkach spotykamy podobne objawy, jakkolwiek rzadziej się trafiające. Gleby, leżące tu na wybitnie wapienionym pokładzie skalnym, również wapna nie posiadają, i na jego dodatek reagują również energicznie, jak poprzednio. Wapno w tych glebach spotykamy dopiero tak głęboko, że mowy tu być nie może o wywieraniu przez niego jakiegoś wpływu na przebieg procesów ,oraz bogactwo warstwy uprawnej.

We wszystkich tych wypadkach mieliśmy na celu wskazać, że najczęściej wygłaszane zdanie, przesądzające zgóry konieczność wapnowania piasków i glin, z drugiej zaś strony decydujące o nieopłacalności nawożenia na glebach glinkowatych, lössowych i wapieniowych, nie może mieć racji bytu. Zależy to od warunków w jakich każdy poszczególny typ gleby przechodził proces swego kształcenia się, zależnie bowiem od warunków w jakich te przeobrażenia chodziły, nie tylko jest zawisłym sam typ gleby, ale i zawartość w nim interesującego nas tu wapna.

Najczęściej zdarza się również, że wyżej położone gleby, o charakterze mniej lub więcej próchnicznym, oraz mursze, są w wapno bardzo ubogie. Ma to swe uzasadnienie i dlatego, że większość takich gleb, w tych warunkach położenia, rzeczywiście wykazuje w badaniach odczyn kwaśny. Jednakże i tego również nie wolno nam uogólniać, spotykamy bowiem np. mursze, tak obfite w wapno, że nawożenie tych gleb zupełnie zawodzi.

Zwrócenie przez nas uwagi, na tę problematyczność bogactwa gleby w wapno, ma na celu zadokumentowanie, że o potrzebie wapnowania każdej poszczególnej gleby decydować może tylko lokalne doświadczenie polowe, o wysokości zaś opłacających się dawek nawozu badania glebznawcze stopnia kwastoty gleby. Prace w tym kierunku w Niemczech przedsięwzięte przez Orth'a i Lepsius'a wydały znakomite rezultaty. Przyczyniły się do tego w wysokim stopniu pomoce rządowe, na które my w obecnych warunkach liczyć nie możemy. Niemniej wszakże wysiłki w tym kierunku nie powinny zanikać, bowiem prawie z całą pewnością można stwierdzić, że gleby nasze specjalnie w wapno są ubogie, wykazują szkodliwy odczyn kwaśny i wymagają bardzo obfitego nawożenia i meljoracji wapnem.

Jak o tem już wspominaliśmy, są jednak pewne praktyczne wskazówki, pozwalające wnosić o mniejszej lub większej zawartości przez glebę wapna, które mogą mieć znaczenie w wypadkach doraźnego wapnowania gleby. W tym wypadku próbkę gleby zlewa się z kupnym (10%) kwasem solnym i śledzi, czy wystąpi burzenie. O ile burzenie nastąpi, glebę należy silnie wapnować, o ile pokazuje się bardzo słabo, wapnowanie jest jeszcze wskazane, ale umiarkowane, o ile burzenie widoczne, ilość wapna jest dostateczna. Badania naukowe u nas tym sposobem stosują wyciąg 25% kwasu solnego, przy normalnej temperaturze 15 ° C.

T. Twardzicki 4)

Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji

Po zwiedzeniu Besarabji, po nawiązaniu szeregu znajomości i już z pewnym materjałem informacyjnym, popartym własną obserwacją na miejscu — udałem się do Bukaresztu.

Już byłem umocniony w przekonaniu, że jeśli tylko sami sobie nie stworzymy jakiejś „przeszkody" i wogóle cała ta akcja potoczy się w dotychczasowy sposób, to w pewnym momencie, już w najbliższym czasie, będzie koniecznością dla obydwu zainteresowanych stron chociażby aproksymatywne ustalenie bliżej określonego rocznego kontygentu zapotrzebowania ze strony miarodajnej instytucji rumuńskiej, umożliwiające przystosowanie części naszej produkcji w tym kierunku. Z tem zagadnieniem, co do którego godził się ze mną prof. Cardas, udałem się wpierw do „Uniunea Camerilor de Agricultura (Związek Izb Rolniczych, w rodzaju naszego Zw. Pol. Org. Roln.), gdzie stwierdziłem duże zainteresowanie dla sprawy importu bydła zarodowego z Polski, chociaż z drugiej strony odniosłem wrażenie, że instytucja ta ma dość ograniczony wpływ na przedsięwzięcia poszczególnych samodzielnych izb rolniczych. Na moje pytanie, co do ewentualnego określenia kontygentu zapotrzebowania, wypośrodkowano jako liczbę przypuszczalną 50—70 szt. buhajów rasy czerwonej-polskiej rocznie. O naszych simentalerach trudno im jest na razie coś powiedzieć, bo ich nie widzieli, chociaż ich hodowlę u nas chcieliby poznać. Kupno przez Tighinę buhajów czerwonych w Polsce uzyskało pełne poparcie U. C. A.

Z bytności mojej w Departam. Zootechn. Ministerstwa Rolnictwa, i z rozmowy z jener. dyrektorem p. Jonescu-Braila, wywnioskowałem również jego przychylne i życzliwe stanowisko, oparte na własnem przekonaniu w tej sprawie.



Sztuki wystawowe bydła rasy „Sura de stepa"

Profesora G. K. Constantinescu, dyrektora Państwowego Instytutu Zootechnicznego, niestety nie zastałem w Bukareszcie. Uważałem jednak za stosowne, aby tak pożądany kontakt nawiązać z nim wobec tego listownie i przy tej sposobności omówić i o ile możliwe wyjaśnić jego jedyne zresztą zastrzeżenie: „czy produkcja polska w obecnym swoim stanie może zaspokoić całe zapotrzebowanie rumuńskie", które wyraził publicznie po wiadomem wyjaśnieniu naszego Min. Rol. i po sprowadzeniu przez Ismail buhajów ze Schleswig'u.

Jak już przedtem miałem sposobność stwierdzić na miejscu, większa część budżetu poszczególnych izb rolniczych rumuńskich jest uzależniona od każdorocznego urodzaju, który od kilku lat specjalnie w Besarabji pozostawia wiele do życzenia. Z tego punktu wychodząc, odpowiedziałem na powyżej przytoczone zastrzeżenie, że, jeśli zapotrzebowanie to będzie konkretne, chociaż obowiązujące jedynie do pewnego optimum i jeśli będzie określone rocznym przybliżonym kontygentem, to takie postawienie sprawy pozwoli na rozwiązanie zagadnienia pomyślnie, zarówno dla Rumunji, której sfery zainteresowane nie są i w danym razie także nie będą budżetowo przygotowane do jednorazowego kupna wielkich partyj materjału reprodukcyjnego, jak i dla nas, bo sukcesywnie będziemy w stanie na ustalone zapotrzebowanie rumuńskie odpowiadać i to tylko materjałem wyborowym, przystosowanym do określonych wymagań".

W odpowiedzi jaką otrzymałem od prof. Constantinescu widać, że podziela to zdanie i chciałby naszą hodowlę poznać bliżej.

Jak wynika z powyższego, także i miarodajne sfery bukaresztеńskie są teraz znowu za konkretyzowaniem sprawy importu bydła zarodowego z Polski.

Z Bukaresztu pojechałem do centrum rumuńskiej hodowli bydła simentalskiego, t. j. w okolice Sigisoary (Transylwanja). Tam miałem sposobność widzieć najlepszą i najdawniejszą pepinjerę simentalską p. E. Theil'a (jun.) w Medias, bardzo dobrą i dawną fermę hodowlaną szkoły rolniczej w Medias, gospodarstwa hodowlane w Danes, Apold, Saes itd. Widziałem też kilkanaście buhajów importowanych ze Szwajcarji 1923 i w bieżącym roku, oraz duży jednolity transport pierwszorzędnej klasy, nieopasionych wołów dla Wiednia, włościańskiego chowu. Cały ten kraj różni się o niebo i to pod każdym względem nie tylko z Besarabją, ale i z całą dawną Rumunją i gdyby, między innemi, nie reforma rolna, tutaj także specjalnie dokładnie i krótkowzrocznie wykonana, miałaby Rumunja bogatą i pod tym względem „dawną" Transylwanję, a nie to, czem jest teraz i do czego dojdzie w najbliższych latach.

Materjał hodowlany został dobry, w dużem nasyceniu i dość jednolity. Dla orjentacji charakterystyczne dane statystyczne za rok 1927 z pow. Tarnawa-Mare.

Ogólny stan bydła w powiecie: 55.693 szt.

w tem: krów lat 3 małej wł. rejestr. jako ras sim.	6.732
krów pow. lat 3 w dużej wł. rejestr. jako ras. sim.	106
krów pow. lat 3 małej wł. mieszanych	15.355
Razem:	22.193 szt.
buhajów gminnych licencjonowanych	305
buhajów prywatnych większej własności	13
buhajów młodszych	200
Razem	518 szt.
jałowic do lat 3 rejestr. jako rasowe siment.	340
jałowic do lat 3 mieszanych	800
Razem	1.140 szt.
młodzieży żeńskiej rejestr. jako rasowe siment.	1.833
młodzieży mieszanych	3.500
Razem	5.333 szt.
wołów ponad 2 lata rejestr. jako ras siment.	3.824
wołów ponad 2 lata mieszanych	13.300
Razem	17.124 szt.
wołów niżej 2 lat rejestr. jako ras. siment.	3.135
wołów niżej 2 lat mieszanych	6.250
Razem	9.385 szt.

Wogóle sztuk żeńskich	28.666
buhajów	518
wołów	25.509

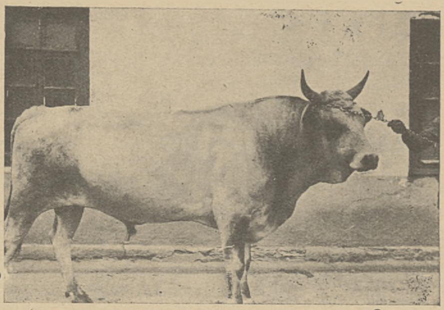
z czego około 30 % należy, jako handlem naniesione, odpisać z produkcji miejscowej.

Powyższe zestawienie wskazuje wyraźnie trzy rzeczy:

1) to idealny stosunek jakościowy i ilościowy buhajów do krów (jeden buhaj rasowy i jako taki licencjonowany, bo innych w tym szczęśliwym kraju niema, na 45 krów i jałowic, a wogóle na 55 sztuk żeńskich), 2) to kolosalna wprost produkcja wołów, jako dominujący kierunek tamtejszego chowu simentalera, 3) to znikomy odsetek prawie nieistniejącej większej własności.

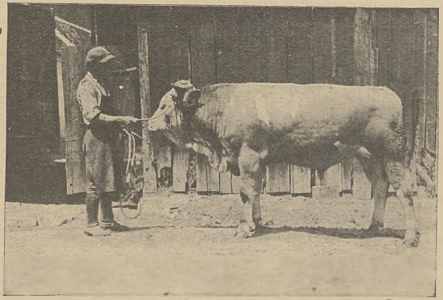
Ten stosunek jest mniej lub więcej charakterystyczny dla całego zachodniego okręgu simentalskiego w Rumunji. Buhajki przychowuje się tam rzadko i tylko po bardzo wybitnych krowach i specjalnie wybitnych (najczęściej szwajcarskich) buhajach. Mleczność według oficjalnych danych przeciętnie 2.000—3.000 l. najwyżej. Procent tłuszczu około 3'5. Dawniej było podobno lepiej.

Wprawdzie są okolice, gdzie kierunek mleczny opłacałby się więcej, jednak dotychczasowy brak jakichkolwiek organizacyj hodowlanych i zabiegów w tym kierunku nie przyczynia się do podniesienia mleczności w masowem pogłowiu. Dotychczasowa bieżąca praca jedynie autoryzowanych hodowców, lekarzy weterynaryjnych — ogranicza się w nawale właściwych zajęć do „ustanowienia" gminnych rejestrów stanowienia krów i ich kontrolowania, poza importowaniem co pewien okres czasu (4—6 lat) potrzebnej ilości buhajów ze Szwajcarji.



Buhaj rasy simmentalskiej (Transylwanja)

Buhaje importowane, jakie widziałem, są przeważnie bardzo drogie i często odpowiednio dobre. Utrzymywanie ich na poszczególnych punktach kopulacyjnych jest dobre i cechuje go wielkie zamiłowanie hodowlane podobnie jak przy wychowie młodzieży i wołów.



Buhaj rasy simmentalskiej (Transylwanja)

Jednem słowem materjał dotychczas jeszcze dobry, nawet stosunkowo bardzo dobry i w dużej masie — ale wymaga planowej, a nadewszystko umiejętnie zorganizowanej pracy fachowej, która może być łatwą do prowadzenia z uwagi na ogólny poziom i zamiłowanie tamtejszych hodowców.

Szerokie sfery hodowlane całego zachodniego okręgu simentalskiego są przyzwyczajone do importowania dla swoich potrzeb materjału reprodukcyjnego ze szwajcarskiego źródła. Były już na miejscu propozycje zainteresowania się simentalerami hodowli badeńskiej, jednak nawet ta koncepcja upadła.

Inaczej przedstawia się ta sprawa w odniesieniu do okręgu północnego w okolicach Chocimia. Tutejszy typ bydła przeważnie tylko z umaszczenia przypomina simentalera Transylwanji czy Banatu i nie jest w takim stopniu ogólny. Tutaj w ostatnich dopiero latach zaczęto myśleć o jego poprawie, ze względu na najbliższe sąsiedztwo import ze wschodniej Małopolski mógłby mieć widoki, a nawet dobre szanse. Wogóle ta kwestja jest otwarta i także w znacznej mierze od nas zależy.

Na izbie rolniczej w Chocimiu skończyłem swoją misję w Rumunji.

Na podstawie powyżej streszczonych wyników mojej podróży da się powiedzieć, że tak opinja fachowa,

jak i stan hodowli rumuńskiej przemawia nie tylko za masowym ale przedewszystkiem za trwałym importem z Polski. Wszystko przemawia za powodzeniem tej akcji. Chodzi tylko o umiejętność z naszej strony zatrzymania inicjatywy i przezorne kontynuowanie pomyślnie zaczętej akcji, która powinna okazać się wielkim i niełatwo dającym się zastąpić bodźcem w rozwoju naszej dotychczasowej hodowli. Zdobycie w dotychczasowym stopniu rynku na materjał, który według tamtejszych sfer opinjodawczych staje się dla nich w swoich granicach jedynie odpowiedni — jest prawie ostatnim wyrazem akcji przygotowawczej. Teraz winno mieć miejsce należyte zrozumienie tego momentu, że możność rentownego zbytu średnich produktów naogół leniwych wysiłków naszej dotychczasowej hodowli, przy równoczesnem zatrzymaniu jej elity dla naszych potrzeb — pozwoli nam na wzmożenie, względnie faktyczne wprowadzenie, już więcej europejskiej intensywności do tej specjalnej gałęzi naszego przemysłowego rolnictwa. Do tego będziemy mogli dojść na tej drodze bezsprzecznie prędzej, niż na każdej innej, nawet najidealniejszej, bo o postępie hodowli decyduje tylko zapewniona i bezpośrednia rentowność nadwyżki włożonego kapitału i zabiegów specjalnych hodowlanych, nie tylko wydojone mleko, nawet w swojej absolutnej ilości. Będziemy mieli jeszcze o jeden cel realny więcej do wzmożenia naszej hodowli przez racjonalną selekcję materjału reprodukcyjnego, dla produkowania materjału coraz to więcej wartościowego dla nas samych i związanego z naszą produkcją rynku zagranicznego.

Sprzedawać się będzie tylko tyle, ile będziemy mogli bez straty dla potrzeb naszej hodowli, zatem nasze wewnętrzne obawy nie są uzasadnione. A opanowanie dla nas sąsiedniego, i mojem zdaniem idealnego, bo niezbyt wymagającego, rynku rumuńskiego może postawić przed naszą hodowlą najpomyślniejsze horoskopy rozwoju i to szybkiego rozwoju na długą przyszłość. Najważniejsze jest to, że rynek ten żąda tylko buhajów i to naszej średniej klasy, nawet są zdania, że najchętniej z hodowli mniej intensywnych (np. włościańskich) zatem sztuk więcej przygotowanych do warunków ekstensywnego gospodarstwa, tylko dobrze odchowanych, dobrych w wyglądzie zewnętrznym i możliwie rodowodowych. To dla nas jest najbardziej możliwe i w odpowiednich kontygentach planowo przeprowadzane w niczem nie poderwie naszej hodowli i jej coraz większych potrzeb, przeciwnie może także rozwinąć wymagającą tego hodowlę włościańską, przez zapewnienie jej zbytu.

Naprzykład prof. Cardas jest zdania, że materjał, kupiony przez Tighinę, jest w większości za wysokiej klasy na tamtejsze warunki. Zrozumiałe jest, że komisja rumuńska, jako pierwsza ,ambicjonowała się i starała się o sztuki chociaż droższe, ale możliwie najlepsze. Także my, nie znając wtedy rynku, mieliśmy na ten raz słuszne i w skutkach celowe ambicje. Teraz, gdy cel pierwszego eksportu osiągnięty, rynek zbytu poznany, i kontakt trwale nawiązany, będzie można całą tę akcję rozwinąć tak, jak dla nas będzie najodpowiedniej, byle tylko solidnie!

Dla bydła czerownego-polskiego taka najbliższa przyszłość byłaby wielkim krokiem naprzód w jego zaniedbanym rozwoju, dla naszego bydła simentalskiego zaś, o ile dojdzie do tego, taki stan rzeczy pozwoliłby ponadto producentom na częstszy, wyższej klasy, zatem więcej celowy import. Jest rzeczą jasną jakby się to odbiło na ogólnym postępie tej hodowli.

To byłoby wykorzystanie — ale czy do tego idealnego momentu w tej akcji dojdziemy zadecydują w pierwszym rzędzie nasi hodowcy swojem zrozumieniem, a następnie wzmożeniem swojej pracy hodowlanej. Wtenczas dopiero organizacja kierująca tą sprawą od początku będzie mogła podtrzymać i utrwalić zainteresowanie pierwszego nowo zdobytego rynku zagranicznego, który już teraz, po tym drobnym naogół fakcie pierwszego importu 26 sztuk z Polski i mojego krótkiego pobytu, jest ponownie zdecydowany kupować w sąsiedniej Polsce, doszukując się w naszym materjale pożądanych dla siebie walorów. Jeśli się ma na uwadze przyszłość naszej hodowli, to nie powinniśmy im w tem przeszkadzać przez takie czy inne wewnętrzne refleksje — natomiast odpowiednio wykorzystując w swoim rodzaju okazję, powinniśmy, rozumiejąc swój interes i intensyfikując naszą hodowlę, sami sobie walnie dopomóc.

Nie wolno nam, w imię nie tylko szybkiego rozwoju naszej hodowli, ale także ze względu na ogólno państwowy interes, dopuścić do utraty tego najbliższego nam rynku, który pod każdym względem opanuwują stopniowo wszyscy nasi sąsiedzi... tylko nie my.

Powyżej powtarzam tylko swoje zdania z czasu, kiedy perspektywy w tym kierunku dopiero się wykluwały, obecnie są już poparte tem co się dotychczas robiło i bezpośrednim doświadczeniem na miejscu.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wyka i owies w walce o wodę. Doświadczenia w tym kierunku były prowadzone przez szereg lat, tak na polu jak w wazonach i miały na celu wyjaśnienie, czy wykę siać samą, czy w mieszance przy różnej zawartości wody w glebie. Na podstawie tych doświadczeń, przeprowadzonych w charkowskiej Stacji Doświadczalnej, dochodzi Kulisow do wniosku, że w latach suchych lepiej zasiać wykę samą, a nie w mieszance.

W suchym roku owies lepiej wyzyskuje wilgotność i pokarmy gleby i jeżeli wyka jest zasiana w mieszance z nim, cierpi niedostatek. W roku wilgotnym następuje bujny wzrost wyki pod wpływem dostatku pokarmów łatwo rozpuszczalnych i wody, wyka łatwo wyległaby i podgniła, czemu przeszkodzi owies, jeżeli jest razem zasiany, który część pokarmów i wody dla siebie odbierze i podeprze wykę. Dlatego też w latach wilgotnych lepiej siać wykę w mieszance z owsem.

Inż. Stefan Łaguna

Wpływ soli wapniowych na rozpuszczalność pokarmów w kwaśnych glebach. Badanych było 5 rodzaji gleb co do wpływu soli wapniowych na rozpuszczalność pokarmów w glebie. Dwie próby gleb, wziętych do doświadczeń, o małej domieszce piasku jedna piaszczysto — gliniasta, jedna gliniasto — piaszczysta i jedna iłowata gliniasta. Gleby oddziaływujące na domieszkę wapna wyróżniały się szybkiem tworzeniem stosunkowo znacznych ilości azotu, po dodaniu CaO i $CaCO_3$, podczas gdy inne po dodaniu tychże składników wykazywały daleko mniejsze ilości wytworzonego azotu. We wszystkich badanych glebach były zawarte S. i P. w postaci słabo rozpuszczalnej i zawartość tych składników pod wpływem soli Ca nie zmieniła się. Przez dodatek $CaSO_4$ spadła we wszystkich glebach zawartość rozpuszczalnego Mg i K. W doświadczeniach spowodowało $Ca(H_2PO_4)_2$ wspólnie z wapnem zwiększenie się zawartości azotu, nawet w glebach, które na dodatek wapna nie reagowały. Przez systematyczne badanie zawartości azotu w glebach stwierdzono, że na glebach o małej domieszce, na których dodano wapno nitryfikacja przebiega szybko, podczas gdy na glebach mocno piaszczystych stosunkowo słabo. (Wg. Zem. Arch.).

Inż. Stefan Łaguna

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Przed zbiorem buraków. W prasie niemieckiej czytamy w ostatnich czasach różne artykuły na temat porad przy zbiorze buraków. I tak Dr. Weber w »D. Landw. Presse«, zastanawia

się nad kwestją czy należy na kilka dni przed zbiorem podważać buraki zapomocą wyorywacza, czy też lepiej pozwolić im rosnąć. Kwestja ta została spowodowana wynikami doświadczeń nad nowym sposobem zbioru buraków cukrowych, zalecanym przez prof. Jakuszkina i Rubina ze stacji doświadczalnej ramońskiej. Uczeni ci doradzali przed samem rozpoczęciem zbioru podwarzać rzędy zapomocą konnego wyorywacza, i pozostawić buraki na dwa trzy dni w tym stanie, co jakoby miało zwiększać wydajność cukru o 2,45 q z ha. Wspomniany na wstępie autor nie zaprzecza temu faktowi i twierdzi, że wyorywanie i obcinanie główek buraków winno następywać bezpośrednio po sobie. Podobną kwestję, bo wpływ pozostawiania przez pewien czas na polu już podważonych buraków, omawia także R. Leidner w »Zuckerrübenbau«. Opierając się na przeprowadzonem doświadczeniu, twierdzi on, że późną jesienią, gdy grożą coraz częstsze przymrozki, należy wyorywać tylko tyle buraków, ile robotnicy zdążą obciąć, a zatem nie tworzyć zbytnich zapasów. Niewyorane buraki ochraniają swemi liśćmi glebę przeciw mrozowi, natomiast gdy już są podważone, wtedy mróz ma wolny dostęp do gleby i buraki o wiele szybciej zamarzają, poczem naturalnie trudniej dają się z ziemi wydobywać.

Dr. Marjan Świerkowski

Pod jakie rośliny nadają się poszczególne składniki pokarmowe.

I. Nawozy azotowe nadają się szczególnie: 1) pod ozime zasiewy, 2) pod buraki cukrowe, pastewne i ziemniaki, 3) pod owies.

II. Nawozy fosforowe nadają się szczególnie: 1) pod wszystkie kłosowe i strączkowe (zboża, groch, bobik, wyka), 2) pod wszystkie rośliny zasiewane na paszę i na zielony nawóz (koniczyna, lucerna, łubin, seradela, prócz tego na łąki i pastwiska), 3) pod wszystkie okopowe (buraki cukrowe, pastewne i ziemniaki).

III. Nawozy potasowe nadają się szczególnie: 1) pod buraki cukrowe, pastewne i ziemniaki, 2) pod strączkowe, 3) pod rośliny zasiewane na paszę i na zielony nawóz, 4) pod kłosowe.

IV. Nawozy wapniowe nadają się szczególnie: 1) pod koniczynę, lucernę i strączkowe, 2) pod wszystkie rośliny pastewne, 3) na wszystkie gleby kwaśne pod wszystkie rośliny.

Inż. Stefan Łaguna

Jak i kiedy dawać tomasówkę na jesieni. Celem każdego rolnika przy prowadzeniu warsztatu rolnego jest nie tylko otrzymanie większego plonu, lecz i osiągnięcie ze zwiększonego plonu pewnego zysku, otrzymanego dzięki zastosowaniu nawozu.

W okresie jesiennym ważną jest szczególnie umiejętność stosowania nawozów fosforowych, z tego względu, aby nawóz był do okresu wiosennego przerobiony, lecz jednocześnie by nie został do tego okresu wypłókany, a przez to stracony i by dał w następstwie roślinom korzyść. Do tego celu nadaje się tomasówka, której znaczenie jest zaprzeczane w wielu wypadkach w stosunku do ogólnie znanego i stosowanego superfosfatu, mającego inne właściwości i nadającego się w wielu innych wypadkach. W wypadkach gdy chodzi o danie pokarmu roślinie, a jednocześnie niekonieczne jest natychmiastowe dostarczenie pokarmu, a dopiero późniejsze, tam prawie zawsze nadaje się tomasówka (szczególnie dotyczy to roślin o długim okresie wegetacyjnym jak oziminy), oczywiście zależne jest to również od rodzaju gleby.

Tomasówka jest nawozem fosforowym, który zawiera 2—22% kwasu fosforowego, prócz tego i wapno w ilości około 50%. Kwas fosforowy związany jest w związek chemiczny zwany fosforanem cztero-wapniowym, w wodzie nierozpuszczalnym, lecz dla roślin dostępnym. Wartość tomasówki stanowi nie tylko kwas fosforowy lecz i wapno, które ma znaczenie szczególnie na glebach lekkich, które wapna w niedużej ilości wymagają, lecz które specjalnie wapnowania nie potrzebują (można tylko marglować), a nawet nie powinny być wapnowane, ze względu na rośliny na nich siewane (seradela, łubin). W glebie tomasówka rozkłada się pod wpływem kwasu węglowego, kwasów organicznych i przez zetnięcie z korzonkami roślinnemi. Rozkład i działanie tomasówki są powolne, lecz za to pewniejsze, niż innych nawozów łatwiej rozpuszczalnych, gdyż nie zostaje wypłókana z gleby. Ponieważ działanie jest powolne i długie, daje się ją pod rośliny o długim okresie wegetacyjnym, jakiemi są oziminy. Ze względu na to, że nie zostaje wypłókana z gleby, jak również na zawartość wapna, stosuje się ją na gleby lekkie, przepuszczalne, słabo absorbujące, bezwapienne i kwaśne. Szczególnie ma ona wielkie znaczenie dla gleb z natury kwaśnych, podmokłych, których u nas w Polsce jest bardzo dużo, a na których zawartość wapna w tomasówce powoduje w pewnym stopniu odkwaszenie. Działa również doskonale i na łąki. Działanie tomasówki jest również dobre na tych wszystkich glebach, które wymagają jednakże niedużej ilości wapna. Według doświadczeń Dra Kosińskiego wartość tomasówki, w porównaniu z innemi nawozami, jest następująca: jeżeli przyjmiemy działanie superfosfatu za 100: superfosfat — 100, tomasówka — 90, mączka kostna odklejana — 53, mączka kostna nieodklejana — 46, sumarycznie z okresu trzyletniego działania tychże nawozów wyraża się w liczbach: superfosfat — 100, tomasówka — 126, mączka kostna odklejana — 62, mączka kostna nieodklejana — 55. Z tego widać, że korzyści jakie rolnik osiąga przy stosowaniu nawozów fosforowych przy tomasówce są największe.

Tomasówka najwięcej stosowana powinna być pod oziminy. Żyto szczególnie czułe jest na kwas fosforowy, jeżeli idzie po roślinach strączkowych i motylkowych, na glebach lekkich i przepuszczalnych. Pod pszenicę kwas fosforowy działa tem skuteczniej im w gorszem stanowisku idzie. Nadaje się tu tomasówka na tak licznych u nas niedrenowanych glebach, skłonnych do zakwaszania. Na glebach tych działa tomasówka bezwzględnie lepiej, niż inne nawozy fosforowe. Można też tomasówkę stosować pół na pół z superfosfatem, mając na względzie, aby pszenica lub żyto miały pokarm i na jesieni, a także i na wiosnę na cały okres wegetacyjny.

W takiem stanowisku zastosowana tomasówka spełni swoje zadanie, jako nawóz powolniej rozpuszczalny i dłużej działający zostanie do wiosny rozłożona i da gotowy pokarm w okresie kłoszenia i tworzenia ziarna.

Na jesieni należy pamiętać, aby zasilić tomasówką łąki i pastwiska. Jesienią bowiem większość długotrwałych traw rozkrzewia się, jak również gromadzi w swoich tkankach zasoby materjałów, niezbędnych do budowy swych organów. To też w październiku lub listopadzie należy nawieźć łąki tomasówką, aby trawy miały skąd czerpać pokarm. To samo dotyczy i pastwisk. Pod oziminy stosuje się 170—340 kg na ha, na łąki 200—400 kg na hektar.

Oczywiście roślinom powyższym nie zawsze wystarczy nawożenie nawozem fosforowym. Roślina dla swego życia potrzebuje również potasu i azotu, to też zależnie od stanowiska, w jakiem idzie, zależnie i od gleby musi otrzymać w myśl prawa minimum odpowiednią ilość potrzebnych jej pokarmów. *Inż. Stefan Łaguna*

Doświadczenie z działaniem gnoju zaorywanego w różnym czasie po wywiezieniu. W roku 1925/26 przeprowadzono w Danji doświadczenia z działaniem gnoju zaorywanego w różnych porach po wywiezieniu. Plan doświadczeń był następujący: gnój wywieziono i zaorano:

1) zaraz po wywiezieniu, 2) w sześć godzin po wywiezieniu, 3) po 24 godzinach po wywiezieniu, 4) po czterech dniach po wywiezieniu, 5) użyto połowę dawki gnoju, którą zaraz po wywiezieniu zaorano. Dla kontroli założono parcele nienawożone. Plon parceli, na której wywieziono gnój i zaraz przyorano przyjęto za 100. Rezultaty były następujące: na parceli nienawożonej = 76, na parceli z zaoranym gnojem po 6 godzinach = 97, z zaoranym po 24 godzinach = 94, z zaoranym po 4 dniach = 86, a przy połowicznej dawce gnoju zaraz przyoranej = 88. Ten ostatni plon równał się mniejwięcej plonowi na poletku z gnojem przyoranym po 4 dniach. (Zem. Arch.)

Inż. Stefan. Łaguna

Kilka uwag o kryciu dachów. Sprawa odpowiedniego krycia zabudowań jest zagadnieniem, nad którem każdy gospodarz i każdy rolnik musi się dobrze zastanowić, albowiem źle kryte zabudowania gospodarcze pocią-

gają za sobą nieraz wielkie straty materjalne.

Dach kryty słomą lub gontami łatwo gnije i przecieka, gniją również belki i potrochu inne części zabudowania, zwłaszcza drewnianego.

Przed wielu już laty architekci i budowniczowie doszli do przekonania, że najpraktyczniejszym materjałem do krycia jest metal. Dostarczany w arkuszach, nie wymaga mozolnej roboty i specjalnego przygotowania jak np. gonty i dachówki, pozatem umożliwia budowę dachu pod jakiemkolwiek nachyleniem i jest stosunkowo, licząc na metr kwadratowy powierzchni krytej, bardzo lekki.

Właściwym i najodpowiedniejszym materjałem do krycia dachów zabudowań, a zwłaszcza zabudowań wiejskich jest blacha cynkowa, wyrabiana z czystego cynku bez żadnych domieszek.

Również rynny i okapy winny być wykonane z czystej blachy cynkowej, albowiem jeżeli są wykonane z innego materjału, rdzewieją i przepuszczają wodę, która nie spływa należycie i niszczy zewnętrzne ściany zabudowania. Jeżeli dom jest z drzewa belki pod wpływem wody gniją i próchnieją, jeżeli zaś dom jest murowany, tynk odpada, cegła mięknie, powstają w murze wyłomy, a w mieszkaniu wilgoć.

Najpraktyczniejszą i najwięcej też używaną do krycia domów jest blacha cynkowa oznaczona Nr. 11, 12 i 13.

Cynk jest metalem półszlachetnym, wyrabianym w Polsce, która jest trzecim z rzędu producentem cynku na świecie, z rud krajowych i w polskich hutach, więc niezależnie od tego, że używając blachy cynkowej do krycia dachów i wyrobu rynien chroni właściciel swe zabudowania przed przedwczesnem zniszczeniem, ale przyczynia się jeszcze pośrednio do popierania naszego rodzimego przemysłu.

J. W.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Rośliny lecznicze i Przemysłowe". Miesięcznik naukowo praktyczny, oficjalny organ Towarzystwa Popierania Produkcji Roślin Lekarskich w Polsce.

Sprawa rozpowszechnienia w kraju naszym uprawy roślin leczniczych i przemysłowych, mogąca w razie korzystnego postawienia stać się poważnem źródłem dochodu, doczekała się poważniejszego ujęcia, dowodem tego jest właśnie powstanie powyższego wydawnictwa. W zeszycie pierwszym znajdujemy artykuł Strażewicza o wczesnej odmianie brunatnej soli szorstkiej, a zatem rośliny, która z wielu względów zasługiwałaby u nas na rozpowszechnienie. Pozatem zeszyt pierwszy zawiera kilka notatek i listę członków Tow. Popierania Produkcji roślin lekarskich w Polsce. Z samego wyglądu pierwszego zeszytu sądzić można, że inicjatorowie mają jak najlepsze chęci, spodziewać się zatem należy, że ich zamierzenia spotkają się z życzliwem poparciem społeczeństwa rolniczego.

J.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Spółdzielnia Z. O. O. dla zbytu żywca i przetworów mięsnych. Wśród placówek przemysłowo-rolniczych, jakie powstały w czasie dziesięciolecia istnienia niepodległej Polski, na szczególną uwagę zasługują te, które przyczynić się mają do podniesienia wytwórczości zwierzęcej.

Dzięki zrozumieniu obecnego Rządu, jakoteż dzięki inicjatywie i usilnej pracy naszych towarzystw rolniczych, powstały w roku bieżącym dwie rzeźnie eksportowe na terenie Małopolski. Jedna w Dębicy, częściowo już uruchomiona, druga będąca na ukończeniu, w Chodorowie.

Obie te fabryki, urządzone wedle najnowszych wymagań technicznych, dostosowane do wszelkiego rodzaju przeróbki nierogacizny i posiadające własne chłodnie, umożliwiające im przetrzymanie towaru w razie niekorzystnej konjunktury rynkowej, dają wszelką gwarancję należytego spełnienia swych zadań.

Samo jednak powstanie tych fabryk nie tylko nie będzie miało żadnego znaczenia ekonomicznego i nie rozwiązałoby zagadnień związanych z podniesieniem rentowności chowu trzody chlewnej, o ile nie będą one miały zapewnionego stałego dowozu surowca, potrzebnego do przeróbki — tak pod względem jakości jak i ilości.

Dlatego też zasadniczy punkt w zorganizowaniu przetwórni opierać się musi na hodowcach, produkujących odpowiednią jakość i ilość materjału rzeźnego. W celu ułatwienia tej akcji i dania rolnikom-hodowcom możności bezpośredniego kontaktu z fabryką przetwórczą zorganizowało Małopolskie Tow. Rolnicze we Lwowie:

Spółdzielnię z. o. o. dla zbytu żywca i przetworów mięsnych.

Celem tej Spółdzielni jest nie tylko wydzierżawienie od Rządu rzeźni w Chodorowie i jej eksploatacja, ale głównie zrzeszenie wszystkich warstw społeczeństwa, zainteresowanych tą gałęzią produkcji zwierzęcej, by stworzywszy silną organizację zakupu i zbytu trzody chlewnej, pozbyć się kosztownego pośrednictwa i wyzysku ze strony handlarzy.

Na tego rodzaju akcji spółdzielczej oparły rozwój swego rolnictwa i hodowli kraje zachodnie, niechże więc i rolnicy oraz wszystkie organizacje rolniczo-handlowe Wschodniej Małopolski przyczynią się do rozwoju naszej spółdzielczości rolniczej — przez jak najliczniejsze zgłaszanie się do „Spółdzielni z o. o. dla zbytu żywca i przetworów mięsnych" na członków udziałowych, których przyjmuje tymczasowy Zarząd Spółdzielni przy M. T. R. we Lwowie.

Do wiadomości zainteresowanych donoszę, że dnia 10 września br. o godz. 11-tej odbędzie się pierwsze Walne Zebranie Członków" Spółdzielni z o. o. dla zbytu żywca i przetworów mięsnych" we Lwowie, ul. Kopernika 20, w dużej sali M. T. R. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.

2) Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej.

3) Upoważnienie Rady nadzorczej do zawarcia umowy ze Skarbem Państwa o wydzierżawienie rzeźni w Chodorowie.

4) Ustalenie formy zabezpieczenia kredytu obrotowego w Państwowym Banku Rolnym.

5) Wnioski.

J. Korewicki, Insp. hodowl. M. T. R.

Kurs wikliniarstwa odbędzie się w Toruniu od 4 — 8 września br. staraniem Pomorskiej Izby Rolniczej łącznie z Centralnem Towarzystwem Rolniczem w Warszawie i Towarzystwem Popierania Wikliniarstwa w Polsce. Wykłady będą ściśle fachowe z wyraźnie wytkniętym celem, ażeby słuchaczów zaznajomić, bądź to z postępami nauki wikliniarstwa w ścisłem znaczeniu, bądź też z postępami nauk pomocniczych jak ustalaniem piasków, umacnianiem brzegów rzek i potoków, i t. p.

Uczestnicy ponoszą część kosztów urządzenia kursu a mianowicie: opłacają za cały kurs, noclegi i koszta związane z wycieczkami, po 10 zł od osoby.

Po ukończonym kursie wydane zostaną uczestnikom powrotne karty kolejowe z 66% zniżką.

Dla uczestników kursu, przygotowane będą łóżka (bez pościeli) w schronisku Towarzystwa Miłośników miasta Torunia.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, Sienkiewicza 40.

Zjazd słuchaczy na miejscu w Toruniu dnia 3-go września b. r. Zapisy przybyłych na kurs przyjmuje w dniu 3-go września b. r. Wydział Leśnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej, Toruń Rybaki 49 II p. (przystanek tramwajowy przy ul. Konopnickiej).

Związek Hodowców Drobiu, Gołębi i Królików w Sokalu. Staraniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego zawiązano w Sokalu w dniu 12 sierpnia powyższą placówkę gospodarczą.

Organizacja ta, do której należy już 30 członków, w czem większość małorolnych i osadników, zawdzięcza swe powstanie gorącemu zainteresowaniu sprawami poprawy stosunków gospodarczych, ze strony prezesa tamtejszego Okręgowego Tow. Roln. radcy sądowego p. Weissa i inż. Czeremkiewicza.

Po uchwaleniu założenia Związku i przyjęciu statutu, którego projekt przedstawił delegat M. T. R. p. Victorini, wybrano zarząd Związku w następującym składzie.

Przewodnicząca: p. Hawlikowa Paulina; zastępca przewodn. p. Kotas Jan. Do wydziału zostali powołani pp. Stamirowski Bogusław, Prochera Franciszek, Soroń Jan, Niemiec Antoni, Durystkowa Katarzyna i Brandburowa Katarzyna.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Hawlik Karol, Nowosad Aleksander i Kraskowa Agnieszka.

Propaganda stosowania nawozów sztucznych. W celu zwiększenia konsumpcji nawozów sztucznych, a tą drogą wzmożenia produkcji rolniczej, ministerjum rolnictwa przystępuje w r. b. do organizacji masowych pokazów nawozowych na gruntach włościańskich w pięciu województwach o najmniejszej konsumpcji nawozów sztucznych, a mianowicie: Białostockiem, Wileńskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem. We wszystkich powiatach powyżej wymienio-

nych województw mają być powołane komisje, celem przeprowadzenia projektowanej akcji. W skład komisji wejdą przedstawiciele sejmików, organizacyj rolniczych, miejscowych zakładów doświadczalnych, ferm powiatowych i szkół rolniczych.

Akcja przeprowadzona ma być siłami miejscowego personelu fachowego przy ewentualnem współdziałaniu specjalnie w tym celu zaangażowanego okresowo personelu pomocniczego.

Projektowane pokazy w sezonie jesiennym obejmują nawożenia żyta na poletkach o obszarze 300 metr. kwadr. Pokazy uwzględnią pełne nawożenie trzema składnikami podstawowemi: azotem, fosforem i potasem, oraz „nitrofosem", t. j. t. zw. saletrą chorzowską. Zamierzone jest zorganizowanie w każdej gminie po trzy pokazy każdego rodzaju. Ministerjum rolnictwa udzieliło szczegółowych wskazówek, co do planowego rozmieszczenia pokazów w miejscowościach najliczniej odwiedzanych przez okoliczną ludność rolniczą i u gospodarzy najbardziej uświadomionych, którzyby chętnie służyli swym sąsiadom niezbędnemi objaśnieniami i nie bronili zwiedzania poletek. Planiki założonych pokazów wraz z wyjaśnieniami mają być wywieszane w widocznych miejscach w siedzibach odnośnych gmin, kółek rolniczych i t. p., a same poletka zaopatrzone będą w tablice objaśniające.

W okresie letnim zorganizowane mają być wycieczki okolicznych włościan, prowadzone przez wykształconych rolników celem pokazania i wyjaśnienia działania nawozów sztucznych.

Większość potrzebnych do przeprowadzenia całej akcji nawozów sztucznych dostarczona będzie bezpłatnie przez zainteresowane przemysły nawozowe za pośrednictwem biura porad rolnych. Wszystkie zaś inne wydatki pokryte będą z funduszów ministerjum rolnictwa.

Należy oczekiwać, że na tak szeroką skalę przeprowadzona akcja pokazowa spowoduje znaczne zwiększenie konsumpcji nawozów sztucznych w województwach, dotychczas najbardziej zacofanych pod tym względem i przyczyni się do poważnego zwiększenia produkcji rolniczej.

Ze Związku hodowców koni w Jarosławiu. W dniach od 7 do 11 września br. odbywać się będą coroczne Targi Wschodnie we Lwowie, połączone z premjowaniem najlepszych koni. Na nagrodę przeznaczyło Ministerstwo Rolnictwa 30.000 zł. Hodowcy, chcący wziąć udział w Targach, winni natychmiast zgłosić to ustnie lub pisemnie w Sekretarjacie Związku hodowców koni w Tywoni p. Jarosław.

Klasyfikacja i licencjonowanie ogierów odbędzie się:

dnia 2 października b. r. w Radymnie,
dnia 3 października b. r. w Pruchniku,
dnia 4 października b. r. w Jarosławiu,
dnia 5 października b. r. w Sieniawie.

Dnia 6 października b. r. odbędzie się na placu Ordynacji Ks. Czartoryskich w Jarosławiu przy ul. Sokoła (boczna Poniatowskiego, naprzeciw domów kolejowych) pokaz koni.

Pokaz koni ma na celu przedstawienie wyników dotychczasowej pracy hodowlanej Związku.

Do pokazu można doprowadzić konie hodowlane t. j. klacze z tegorocznemi i starszemi źrebiętami po ogierach państwowych, wszelką młodzież z udowodnionem pochodzeniem, ogiery licencjonowane, konie remontowe, luksusowe i robocze.

Nagrody pieniężne zostaną rozdzielone na podstawie wyników przeprowadzić się mających w czasie pokazu prób użyteczności koni w zaprzęgu ,a w szczególności prób: siły, energji i odporności. Do prób będą zaprzęgane do wozów konie pojedyńczo i mogą być pobudzane do ruchu tylko głosem (bez szarpania lejcami).

Próba siły winna wykazać, jaki największy ciężar koń może pociągnąć; w tym celu zaprzęgnie się go do wozu, ważącego wraz z obciążeniem 600 kg i na ten wóz w ruchu dodawać się będzie co 10 metrów wory z piaskiem wagi 50 kg, dopóki koń nie ustanie.

Próba energji będzie dokonana w ten sposób, że koń winien wykazać, w jakim najkrótszym czasie może przejść kłusem 1 km ciągnąc ciężar 450 kg względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg wagi wozu wraz z obciążeniem.

Próba odporności zostanie przeprowadzoną tak, że koń winien wykazać, w jakim czasie może przejść bez wysiłku dystans 10 km, ciągnąc ciężar 450 kg względnie przy zaprzęgu parokonnym 900 kg wagi wozu wraz z obciążeniem.

Nagrody pieniężne wynosić będą po 100 zł. Prócz nagrody konie z udowodnionem (dokumentami) pochodzeniem, otrzymają od 10—30 proc. dodatek. Ponadto zostaną rozdzielone nagrody honorowe Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa S. Wojsk., Małop. Tow. rolniczego i Związku hodowców koni.

W czasie pokazu odbędzie się targ koński i licytacja zgłoszonych do wolnego przetargu koni i źrebiąt. Otwarcie pokazu nastąpi o godz. 8 rano i tylko do tej godziny przyjmować się będzie konie na pokaz.

Od godz. 8—9 przeprowadzony będzie przez komisje przegląd koni.

Od godz. 9—12 zostaną dokonane próby dzielności koni.

Od godz. 12—2 przegląd odznaczonych koni, zgłoszenie wyników prób, rozdział i wypłata przyznanych nagród.

Zgłoszenia koni do pokazu i prób przyjmuje Sekretarjat wiązku hodowców koni w Tywoni p. Jarosław. Tenże udziela ustnie i pisemnie wszelkich informacyj w powyższych sprawach.:

Za Zw. hodowców koni w Jarosławiu: *Podczaski, Glogowski, Mazurkiewicz.*

Zboża ozime oryginalne, kwalikowane przez Sekcję Nasienną M. T. R. we Lwowie w r. 1928.

P s z e n i c e:

Ostka łop. 20 ha Łopuszka wielka, p. Kańczuga.

Zośka 3 ha Łopuszka wielka p. Kańczuga.

Bogatka 9 ha Łańcut, p. loco.

Złotka Micz. 14 ha Łańcut, p. loco, 25 ha Hawłowice p. Pruchnik, 3 ha Zadubrowce p. Wołczkowce, 8 ha Dukla p. loco, 3 ha Podlipce p. Złoczów, 9 ha Szutromińce p. Uścieczko.

Konstancja Granum 6 ha Łańcut p. loco.

Hanka 5 ha Łańcut p. loco.

Ostka Mik. 10 ha Zaleszany p. Zbydniów, 15 ha Mikulice p. Kańczuga.

Podolanka 110 ha Jabłonów p. Suchostaw.

Podolanka elita 10 ha Jabłonów p. Suchostaw.

Ostka grubokł. 3 ha Zadubrowce p. Wołczkowce.

Węg. Banatka Kir. 12 ha Horodenka p. loco.

Zaborzanka 50 ha Zaborze p. Zielona, Wysuczka p. Borszczów 17 ha.

Zaborzanka elita 12 ha Zaborze p. Zielona

Ostka Grodk. 10 ha Chłopice p. Jarosław, Wysuczka p. Borszczów 17 ha.

Ż y t a:

Mikulickie oryg. 10 ha Zaleszany p. Zbydniów.

Mikulickie 35 ha Mikulice p. Kańczuga.

Wierzbieńskie 36 ha Ruda Różaniecka p. loco, 12 ha Mużyłów p. Podhajce.

Wykaz I i II odsiewów zbóż ozimych kwalifikowanych w r. 1928 przez Sekcję Nasienną M. T. R. we Lwowie.

P s z e n i c e:

Udyczanka. I odsiew 10 ha Przeworsk.

Zaborzanka: I ods. 3 ha Nienadowa p. Dubiecko, II ods. 10 ha Wróblowice p. Dobrowlany, I ods. 6 ha Lubieńce p. loco, I ods. 12 ha Krasówka p. Borki wielkie, I ods. 5 ha Busk p. loco, II ods. 6 ha Milowce p. Ułaszkowce, I ods. 20 ha Ohladów p. loco.

Ostka grubokłosa I ods. 3 ha Przeworsk, II ods. 10 ha Turady p. Żydaczów, I ods. 5 ha Horodenka, I ods. 15 ha Winograd p. Gwoździec, II ods. 10 ha Winograd p. Gwoździec, II ods. 25 ha Targowica p. Horodenka, II ods. 12 ha Skomorochy p. Buczacz.

Morawska I ods. 2 ha Kniaże p. Załucze.

Banatka Kirschego II ods. 20 ha Kniaże p. Załucze, I ods. 7 ha Medyka p. loco.

Piatti II ods. 10 ha Kniaże p. Załucze.

Złotka I ods. 9 ha Czernica p. Piaseczna, I ods. 2 ha Koropiec p. loco, I ods. 10 ha Winograd p. Gwoździec, I ods. 5 ha Hawłowice p. Pruchnik, I ods. 10 ha Podlipce p. Złoczów, II ods. 24 ha Kułaczkowce p. Gwoździec, II ods. 10 ha Przyłbice p. Jaworów, II ods. 8 ha Dziewiętniki p. Wybranówka.

Banatka I ods. 24 ha Siedliska p. loco, II ods. 10 ha Horodenka, p. loco, I ods. 13 ha Gwoździec p. loco, II ods. 5 ha Zadubrowce p. Wołczkowce.

Ostka Mikulicka II ods. 11 ha Koropiec p. loco, I ods. 3 ha Borynicze p. loco, I ods. 7 ha Milowce p. Ułaszkowce, I ods. 10 ha Dobrzany p. Gródek Jagiell., II ods. 7 ha Zubrzec p. loco, I ods. 1 ha Bakowce p. Strzeliska nowe.

Podolanka I ods. 7 ha Winograd p. Gwoździec, I ods. 5 ha Busk p. loco, I ods. 10 ha Kociubińce p. Kopyczyńce.

Elekta I ods. 5 ha Busk p. loco.

Wysokolitewska I ods. 2 ha Zadubrowce p. Wołczkowce.

Konstancja Gr. I ods. 9 ha Posadów p. Łaszczów.

Hors concours I ods. 2 ha Gwoździec p. loco.

Ż y t a:

Wierzbieńskie I ods. 8 ha Przeworsk p. loco, I ods. 20 ha Turady p. Żydaczów, I ods. 12 ha Skomorochy p. Buczacz, I ods. 67 ha Ruda Różaniecka p. Lubaczów, I ods. 50 ha Mużyłów p. Podhajce, II ods. 15 ha Targowica p. Horodenka, I ods. 4 ha Karów p. Uhnów, II ods. 6 ha Przewłoka p. Buczacz, I ods. 7 ha Oskrzesińce p. Knihinicze, I ods. 8 ha Ponikwa p. Brody, II ods. 23 ha Karów p. Uhnów.

Petkus I ods. 25 ha Nienadowa p. Dubiecko, I ods. 4 ha Uhrynów górny p. Stanisławów, I ods. 10 ha Jagielnica p. loco,

I ods. 5 ha Zaleszany p. Zbydniów, I ods. 15 ha Busk p. loco, II ods. 10 ha Tartaków p. loco, I ods. 3 ha Jurydyka p. Brody, II ods. 5 ha Przyłbice p. Jaworów, II ods. 5 ha Dziewiętniki p. Wybranówka.

Reform I ods. 1 ha Kniaże p. Załucze.

Mikulickie I ods. 2 ha Bakowce p. Strzeliska nowe, I ods. 3 ha Winograd p. Gwoździec, I ods. 12 ha Poddębce p. Uhnów, I ods. 11 ha Kułaczkowce p. Gwoździec, I ods. 22 ha Wojutycze Nadyby p. Nadyby, I ods. 21 ha Dobrzany p. Gródek Jagielloński.

Kazimierskie II ods. 22 ha Targowica p. Horodenka.

Wykaz zbóż ozimych oryginalnych i odsiewów zakwalifikowanych przez Sekcję Nasienną przy M. T. R. w Krakowie w r. 1928.

Żyta:

Granum: Biórków p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. ha 30,2, Górka Jaklińska p. Wierzbno st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. 12,3 ha.

Kazimierskie: Broniszów p. Kazimierza Wielka st. kol. Broniszów ods. elita 2 ha oryg. 16 ha Ciuślice p. Działoszyce st. kol. Skalbmierz ods. elita 1.5 ha ods. oryg. 5 ha, Kazimierza Wielka p. Kazimierza Wielka st. kol. Kazimierza Wielka ods. elita 8.5 ha, ods. oryg. 19 ha, Ostrów p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. oryg. 8 ha, Paśmiechy p. Kazimierza Wielka st. kol. Nagórzany, ods. elita 2 ha, ods. oryg. 12 ha, Plechów p. Kazimierza Wielka st. Nagórzany ods. oryg. 2 ha, Turnawiec p. Działoszyce st. kol. Skalbmierz ods. elita 1 ha ods. oryg. 8 ha.

Petkuskie: Dębica p. Dębica st. kol. Dębica ods. I 9.— ha ods. II 12.— ha, Gumniska p. Tarnów st. kol. Tarnów ods. I 12.6 ha, Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. I 16.— ha, Hebdów p. Nowe Brzesko st. kol. Proszowice ods. II 4.— ha, Jakubowice p. Proszowice st. kol. Proszowice ods. I 17.— ha, Krzywaczka p. Izdebnik st. kol. Radziszów ods. I 4.8 ha, Łowinia p. Sędziszów ad Jędrzejów ods. I 11.— ha, Niziny p. Gawłuszowice st. kol. Jaślany ods. I 3.— ha, Okocim p. Okocim st. kol. Słotwina-Brzesko ods. I 7.— ha, Paszkówka p. Wielkie drogi ods. I 6.5 ha, Płaszów p. Kraków-Płaszów ods. II 6.5 ha ods. 4 ha.

Petkuskie: Radziemice p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. I 17.— ha, Sciejowice p. Liszki st. kol. Kraków ods. I 1.5 ha ods. II 4.— ha, Skrzeszowice p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. I 43.— ha, Szczepanowice p. Miechów st. kol. Miechów ods. I 9.5 ha, Urzejowice p. Przeworsk st. kol. Przeworsk ods. I 7.— ha.

Polskie Grodkowickie: Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 8.— ha.

Puławskie: Andrychów p. Andrychów st. kol. Andrychów ods. II 4.— ha, Cieplice Dolne p. Leżajsk st. kol. Leżajsk ods. II 6.5 ha, Modlnica p. Modlnica st. kol. Zabierzów ods. II 8.0 ha, Paszkówka p. Wielkie Drogi ods. II 8.— ha.

Rogalińskie: Dębica p. Dębica st. kol. Dębica ods. I 15.5 ha, ods. II 50 ha.

Schlandstedskie: Osiek p. Oświęcim st. kol. Oświęcim ods. I 9.— ha.

Stahl-Rogen Kirschego: Piekary p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. I 4.— ha.

Wierzbieńskie: Andrychów p. Andrychów st. kol. Andrychów ods. I 8.— ha, Branice p. Pleszów st. kol. Czyżyny ods. I 2.— ha, Dąbrowica p. Chrostowa st. kol. Kłaj ods II 8.— ha, Dębica p. Dębica st. kol. Dębica ods. I 8.— ha ods. II 54.— ha, Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. I 18.— ha, Gumniska p. Tarnów st. kol. Tarnów ods. I 18.8 ha, Jakubowice p. Proszowice ods. I 20.— ha, Klecza Górna p. Klecza Górna koło Wadowic ods. II 6.— ha, Kobylany p. Zabierzów st. kol. Zabierzów ods. I 2.0 ha, Kowary p. Proszowice st. kol. Kocmyrzów ods. I 10.— ha, Modlnica p. Modlnica st. kol. Zabierzów ods. II 20.— ha, Pławowice p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. I 14.— ha, Ściborzyce p. Miechów-Gołcza st. kol. Miechów ods. I 3.5 ha ods. II 21.— ha, Tarnów-Świerczków p. Tarnów st. kol. Tarnów ods. I 17.— ha, Wierzbno p. Wierzbno st. kol. Posądza ods. elita 34.4 ha oryg. 6.— ha, Żydów p. Wierzbno st. Posądza ods. oryg. 9.— ha.

Zeelandzkie: Andrychów st. kol. Andrychów ods. II 7.— ha.

Pszenice:

Banatka Bobińska Bobin p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. supel. 1.5 ha, elita 7.— ha oryg. 17.— ha, Kasin p. Koszyce st. kol. Nagórzany ods. oryg. 8.— ha, Piekary p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. I 7.— ha, Urzejowice p. Przeworsk st. kol. Przeworsk ods. II 1.5 ha.

Bambus: Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 4.— ha.

Bogatka: Biórków p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. elita 7.— ha.

Blondynka: Grodkowice p. Kłaj st. kol Kłaj ods. oryg. 3.— ha.

Czerwona zbita: Jakubowice p. Proszowice st. kol. Proszowice ods. oryg. 10.— ha.

22 Stieglera: Wierzbno p. Wierzbno st kol. Posądza ods. I 3.— ha.

Egipcjanka: Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 2.— ha.

Elekta: Jakubowice p. Proszowice st. kol. Proszowice ods. oryg. 16.— ha, Niedźwiedź p. Słomniki st. kol. Miechów ods. I 13.— ha, Radziemice p. Kocmyrzów st .kol. Kocmyrzów ods. oryg. 25.— ha, Ściborzyce p. Miechów-Gołcza st. kol. Miechów ods. I 2.2 ha ods. II 17.7 ha.

Graniatka Dańkowska: Płaszów p. Kraków-Płaszów ods. I 1.5 ha.

Hanka: Biórków p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. elita 9.3 ha oryg. 11.6 ha, Górka Jaklińska p. Wierzbno st. kol. Kocmyrzów ods. elita 7.— ha, Klecza Górna p. Klecza Górna koło Wadowic ods. II 2.5 ha.

Hildebranda I. R.: Kowary p. Proszowice st. kol. Kocmyrzów ods. I 3.— ha.

Hors Concours: Dębica p. Dębica st. kol. Dębica ods. sel. mas. 110.— ha.

Konstancja Selekty: Broniszów p. Kazimierza Wielka Broniszów ods. elita 2.— ha, Ciuślice p. Działoszyce st. kol. Skalbmierz ods. elita 2.— ha oryg. 5.— ha, Kazimierza Wielka p. Kazimierza Wielka ods. elita 8.— oryg. 12.— ha, Łowinia p. Sędziszów ad Jędrzejów ods. I 6.5 ha, Paśmiechy p. Kazimierza Wielka Nagórzany ods. elita 2.5 ha oryg. 18.— ha, Sancygniów p. Działoszyce st. kol. Działoszyce ods. I 16.— ha, Turnawiec p. Działoszyce st. kol. Skalbmierz ods. elita 1.5 oryg. 5.— ha.

Konstancja wierzbieńska: Wierzbno p. Wierzbno, st. kol. Posądza ods. oryg. 11.— ha.

Litwinka: Jakubowice p. Proszowice st. kol. Proszowice ods .oryg. 35.— ha, Niedźwiedź p. Słomniki st. kol. Miechów ods. I 16.— ha, Radzemice p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. 1.5 ha, Ściborzyce p. Miechów-Gołcza st. kol. Miechów ods. I 1.— ha, Skrzeszowice p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. 50.— ha.

Nadwiślanka: Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 2.— ha.

Ostka grodkowicka: Andrychów p. Andrychów st. kol. Andrychów ods. II 2.— ha, Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj, ods. elita 11.— ha oryg. 30.— ha, Kobylany p. Zabierzów st. kol. Zabierzów ods. I 6.— ha, Okocim p. Okocim st. kol. Słotwina-Brzesko ods. I 8.— ha, Pławowice p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. I 8.— ha, Zagórzany p. Zagórzany st. kol. Zagórzany ods. I 10.— ha.

Ostka grubokłosa Załęskiego: Plebanka p. Mydlniki st. kol. Mydlinki ods. elita 1.5 ha.

Pancerna III: Kowary p. Proszowice st. kol. Kocmyrzów ods. I 3.— ha.

Ostka gruboziarnista: Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 2.— ha.

Squarehead Grodkowicki: Grębałów p. Mogiła st. kol. Grębałów ods. I 2.— ha, Grodkowice p. Kłaj st. kol. Kłaj ods. oryg. 12.— ha.

Ungar Weizen Kirschego: Piekary p. Proszowice st. kol. Kościelec ods. I 10.— ha.

Wysokolitewka Kleszczyńskich: Płaszów p. Kraków-Płaszów ods. I 2.— ha, Ściborzyce p. Miechów-Gołcza st. kol. Miechów ods. II 5.— ha, Skrzeszowice p. Kocmyrzów st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. 57.— ha.

Złotka: Andrychów p. Andrychów st. kol. Andrychów ods. I 7.— ha, Biórków p. Kocmyrzów st. Kocmyrzów ods. oryg. 30.2 ha, Branice p. Pleszów st. kol. Czyżyny, ods. I 2.— ha, Górka Jaklińska p. Wierzbno st. kol. Kocmyrzów ods. oryg. 16.— ha, Gumniska p. Tarnów st. kol. Tarnów ods. I 18.— ha, Klecza Górna p. Klecza Górna koło Wadowic ods. II 3.5 ha, Łowinia p. Sędziszów ad Jędrzejów ods. I 5.5 ha ods. II 12.—, Niziny p. Gawłuszowice st. kol. Jaślany ods. II 9.— ha, Paszkówka p. Wielkie Drogi ods. I 7.— ha, Ściejowice p. Liszki st. kol. Kraków ods. I 3.6 ha, Szczepanowice p. Miechów st. kol. Miechów ods. I 2.— ha, Tarnów-Świerczków p. Tarnów st. kol. Tarnów ods. I 6.— ha.

Żmudka gołka: Krzywaczka p. Izdebnik st. kol. Radziszów ods. I 1.8 ha, Mydlniki p. Mydlniki st. kol. Mydlniki ods. elita 5.— ha, Przecław p. Przecław st. kol. Przecław oryg 11.—5 ha.

KOMUNIKATY MAŁOP. TOW. ROLN.

Targ hodowlany

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Oddział we Lwowie, organizuje na placu Targów Wschodnich we Lwowie targ zwierząt hodowlanych, który odbędzie się w dniach od 7 do 11 września b. r.

Na targu tym prócz przeznaczonych do sprzedaży, zostanie również przedstawiona pewna ilość sztuk zarodowych z pierwszorzędnej hodowli koni, bydła i trzody.

Do sprzedania będzie buhajków rasy nizinnej srokatej około 15 sztuk, rasy simentalskiej około 30 sztuk, rasy czerwonej-polskiej około 20 sztuk. W materjale żeńskim będzie do sprzedania głównie w rasie simentalskiej około 50 sztuk. Reszta około 120 sztuk będzie materjałem wystawowym.

Trzody chlewnej rasy wielkiej białej ostrouchej będzie 28 sztuk, zaś około 190

sztuk będzie rasy angielskiej wielkiej białej.

Baranów Merino Precos i Karakułów będzie 6 sztuk.

Targ koni hodowlanych, remontowych i luksusowych odbędzie się 7, 8, 9 września b. r.

Targ drobiu i gołębi odbędzie się 7, 8, 8 i 10 września b. r.

Sekretarz: V. Prezes:
M Gubrynowicz mp. *K. Łuszczewski* mp.

KONKURS
na posady asystentów Kółek Kontro'i Mleczności.

Wymagane warunki:

Szkoła rolnicza, ukończony kurs dla asystentów kontroli i przynajmniej roczna praktyka w Kółkach Kontroli mleczności.

Wynagrodzenie zależne od umowy.

Podania nieuwzględnione nie będą zwracane: osobiste stawiennictwo nie wymagane.

Podania wraz z załącznikami należy zwrócić do 15 września b. r. do Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddział we Lwowie, Kopernika 20.

Sekrearz: V. Prezes:
M Gubrynowicz mp. *K. Łuszczewski* mp.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

L. 1395. Kredyty siewne i gradowe. Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich, zawiadomiła nas pismem z 20 sierpnia b. r. Nr. 574, że Bank Gospodarstwa Krajowego zgodził się na odroczenie całkowitej spłaty „kredytu siewnego 1928“ do dnia 15 grudnia b. r.

Powyższe podajemy do wiadomości interesowanych PT. Członków.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że termin spłaty „kredytu gradowego 1927“ został przedłużony do końca września b. r.

Dyrektor: Prezes:
Łopuszański mp. *Badeni* mp.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Przetarg jesienny bydła w Gdańsku. Na przetargu jesiennym bydła w Gdańsku w dniu 12 i 13 września można nabyć bydło ciężkie przyprowadzone wprost z pastwiska. Zwierzęta są zdrowe i od młodości przyzwyczajone do spasania wielkich ilości liści buraczanych. Import do Polski ze strony Gdańska wolny od cła.

Adres: Herdbuchgesellschaft Danzig Sandgrube 21.

Przewidywane wyniki zbiorów. Najlepiej wypadł urodzaj w woj. Poznańskiem, pomorskiem, śląskiem, krakowskiem, a także w woj. wołyńskiem. W województwach tych zbiory będą prawdopodobnie wyżej stanu średniego, natomiast w pozostałych województwach, zbiory wypadną gorzej, nietylko ilościowo, lecz także jakościowo, z powodu złego gatunku zboża.

Naogół zbiór pszenicy przedstawia się dobrze, zbiory jęczmienia zapowiadają się jeszcze lepiej, natomiast urodzaj żyta, a zwłaszcza owsa, wypadnie nieco gorzej, nigdzie jednak nie zanotowano klęski nieurodzaju.

IV Targ Drobiu Gołębi i Królików na VIII Targach Wschodnich we Lwowie, połączony z pokazem gołębi i premjowaniem młodego drobiu, odbędzie się w dn. 7 do 11 września b. r.

Wszelkich informacyj udziela i druki na zgłoszenia do wzięcia udziału przesyła Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Zakaz wywozu owsa. W związku ze średniem urodzajem owsa w roku bieżącym ma być wprowadzony zakaz eksportu owsa zagranicę, by umożliwić dostateczne pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Rezerwy zbożowe. Czynniki rządowe przystępują w najbliższych tygodniach do zakupu zboża dla państwowych rezerw zbożowych. Zakupy mają być poczynione również na obcych rynkach zbożowych, gdzie cena zboża kształtuje się niżej niż w Polsce. W kraju, celem osiągnięcia najkorzystniejszych warunków, zakupywane będzie zboże od stowarzyszeń i producentów dla ominięcia pośredników.

Hodowla chmielu w Wielkopolsce. Miesięczne zebranie Związku „Chmiel Nowotomyski“ odbyło się dnia 16 sierpnia w Nowym Tomyślu, pod przewodnictwem prof. inż. Z. Zielińskiego.

Związek liczy 70 członków. Obszar zajęty chmielem w tym powięcie wynosi 294 morgów magd. w posiadaniu 422 plantatorów.

Przewodniczący uzasadnił konieczność kwalifikacji chmielu, na razie, w odniesieniu do sadzonek w myśl § 1 regulaminu. Dyr. Neyman omawiał zwalczanie szkodnika chmielu przędziorka z gromady pajęczaków.

Do komisji kwalif. chmielu wybrano 4 rolników, 2 kupców, pod przewodnictwem dyr. Neymana.

Komisja rozpocznie swą pracę 28 sierpnia.

cu Stan chmielu uznano jako dobry,

Stan chmielu uznano jako dobry, miejscami bardzo dobry.

Po posiedzeniu wybrali się członkowie Związku do Ruchocic, maj. hr. Dunina, celem zwiedzenia nowo założonej większej plantacji chmielu, na drutach.

Rozwój chmielu w chmielniku doświadczalnym Związku jest normalny.

Dyr. Neyman.

Stan rośliny chmielowej. Rozwój rośliny chmielowej w Europie wypadł w tym roku bardzo niejednolicie. Nie tylko, że w każdym okręgu stan chmielników przedstawia się różnie, lecz w jednym i tym samym okręgu jedna plantacja jest do drugiej niepodobna, a często nawet chmiel w obrębie tegoż samego objektu przedstawia się nader nierównomiernie. Charakterystyczne jest, że w Polsce młode plantacje zapowiadają bardzo słaby plon, podczas gdy w Czechach, a po części w Niemczech i Jugosławji, pozwalają młode plantacje przewidywać wcale obfity zbiór; są jednakże i w tych krajach młode chmielniki, które podobnie jak u nas słaby urodzaj zapowiadają.

Z powodu bardzo niekorzystnej pogody podczas wzrastania chmielu w maju i w pierwszej połowie czerwca, oraz skutkiem posuchy w lipcu pojawiły się w chmielnikach różnorodne pasorzyty, co poniekąd osłabiło żywotność roślin chmielowych. Z tej też przyczyny zachodziły bardzo poważne obawy o dalszy rozwój chmielu, o widoki na ilość i jakość zbiorów. Mimo tak niekorzystnych warunków rozwoju i ataków ze strony pasorzytów, okazał się chmiel nasz bardzo odpornym, dzięki zaś sprzyjającej pogodzie w sierpniu stan rośliny chmielowej poprawił się znacznie. Z końcem lipca b. r. oceniano, że zbiory tegoroczne wyniosą o 30 proc. do 35 proc. mniej, niż w r. ub., obecnie zaś ocenia się nadchodzące zbiory tylko o jakie 15 proc. niżej, niż w roku ubiegłym, pomimo plonów, jakie przyniosą młode plantacje.

Przedkupna chmielu tegorocznego od gospodarzy odbywały się w Polsce w czerwcu i lipcu po $ 18—20 za 50 kg, za dworski chmiel zaś płacono 30, a nawet $ 35 za 50 kg.

Zeszłorocznego, niesprzedanego chmielu pozostało u producentów około 6 proc. ogólnego zbioru, w zagranicznych zaś magazynach w Zatecu i Norymberdzie znajduje się jeszcze przypuszczalnie 2%, tj. około 500 q niesprzedanego chmielu polskiego. Tak samo prawie przedstawiają się pozostałości zeszłorocznych zbiorów także w innych krajach. Ponieważ wielkie i większe browary w Europie mają zapasy chmielu do października i listopada b. r., przeto rozwój cen za chmiel w zbliżającej się kampanji dozna skutkiem powyższej okoliczności zatamowania. Ceny chmielu ukształtują się pozatem odpowiednio do jakości i koloru naszego produktu, w każdym zaś razie utrzymają się na takim poziomie, że się ziemiaństwu uprawa chmielu stale opłacać będzie.

Niejednokrotnie wyrażano przesadne nadzieje na wielki eksport chmielu do Ameryki Północnej w związku z nadchodzącemi wyborami nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Istnieje wprawdzie w Ameryce wybitna tendencja do zniesienia, a przynajmniej złagodzenia prohibicji, bodaj w stosunku do piwa, lecz ustawa prohibicyjna stanowi jednak integralną część konstytucji amerykaskiej, zmiany zaś takie z pewnością napotykać będą na poważne trudności. Z tych też przyczyn nieznaczne są widoki, aby już w tym roku możliwy był eksport chmielu na większą skalę z Europy do Ameryki. W najlepszym razie mógłby się eksport taki rozpocząć w kwietniu lub maju następnego roku, a korzyści ze złagodzonej prohibicji mogliby plantatorzy nasi odnosić dopiero w przyszłych latach. Przed wojną sprowadzała Ameryka z Europy około 125.000 q chmielu.

W ubiegłym roku rozwinął się po części eksport chmielu z kontygentu do Anglji pomimo cła ochronnego, które wynosi 4 funty angielskie za 50 kg. Są widoki, że także w nadchodzącej kampanji znajdzie nasz produkt zbyt na angielskim rynku.

Chmiel polski jest wszędzie zdrowy, lecz o niejednolicie rozwiniętych szyszkach.

Maurycy Piepes

Produkcja lnu w Czechosłowacji. Jak wiadomo, w ostatnim roku dał się odczuć dotkliwy brak lnu na rynkach europejskich na skutek małych dowozów z Rosji. Cena lnu poszła znacznie wgórę, i jednocześnie szereg fabryk zamknięto wskutek braku surowca. Na ostatniem zebraniu Związku plantatorów postanowiono zwiększyć obszar zasiewów w ramach, aby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie krajowe. W roku 1927 tylko 1.200 wagonów lnu wyprodukowano w kraju, podczas kiedy import wynosił 3.550. W związku z obniżeniem cła na cukier surowy w Anglji i z kryzysem, jaki grozi cukrownictwu czeskiemu, ma być zmniej-

szony obszar plantacyj buraczanych, natomiast zwiększonoby obszar zasiewu lnu. Producenci jednak wysuwają postulat, aby rolnictwo czeskie chronione było przez nałożenie cła na importowany len. Polska eksportuje do Czechosłowacji poważne ilości lnu, sprawa więc nałożenia cła bezpośrednioby nas dotykała. Jednocześnie i w Belgii w tym roku podobno obszar uprawy lnu będzie 4 razy większy niż w roku ubiegłym. Sprawa lniarska w Polsce i jej uregulowanie natrafia więc obecnie na bardzo dobrą konjukturę światową.

Eksport polskiej produkcji rolniczej do Niemiec. Niemcy drogą specjalnych ustaw oraz dalekoidących kredytów i subwencyj dążą do rozbudowy pojemności rynku konsumcyjnego dla przemysłu rodzimego wewnątrz kraju. Z wiadomości i danych statystycznych wynika, że Niemcy znajdują się w stanie nadmiernej rozbudowy przemysłu i dla produkcji swej nie znajdują dostatecznych rynków zbytu poza granicą, czy to z powodu kosztów produkcji i oferowanych cen na rynku światowym, czy też rozbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu w krajach, do których dotychczasowa ekspansja Niemiec była skierowana.

Taktyka angażowana względnie pośredniego zmuszenia poszczególnych krajów zagranicznych przez zaciąganie pożyczek, najwidoczniej nie dopisała w całej pełni. To też polityka gospodarcza obecna idzie w kierunku rozszerzenia pojemności wewnętrznej kraju przez rozbudowę oraz ekonomiczne wzmocnienie mniejszej i średniej własności rolnej. Przeprowadzone w tym kierunku obliczenia dały teoretycznie rezultat, że pojemność rynku wewnętrznego mogłaby być powiększona o kwotę 4 miljardów mk rocznie, zaś import poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a przedewszystkiem wytwórczości zwierzęcej — zmniejszony o kwotę 500 milj. mk. Tendencja ta w Niemczech coraz jaśniej się krystalizuje i zaczyna stanowić pewne niebezpieczeństwo dla naszego dotychczaiowego eksportu w tym zakresie. Zmian stąd wynikających należy się spodziewać już w najbliższych latach, gdyż nastąpią one w każdym razie, aczkolwiek może nie w przewidywanych rozmiarach. Wobec powyższego nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei do Niemiec, jako rynku zbytu dla polskiej produkcji zwierzęcej i już obecnie rozpocząć starania co do opanowania innych korzystniejszych i stałych rynków. Sprawa ta jest tem pilniejsza, że Niemcy coraz większą uwagę zwracają na rynek rosyjski, który w przyszłości może zająć poważne miejsce wśród dostawców niemieckich.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA.

250. Mam pszenicę zarażoną rdzą i chcę po jej zebraniu zasiać na tym łanie żyto. Chodzi o to czy rdza pasorzytując na pszenicy nie podziałała ujemnie na wydajność gruntu? Jak to żyto siać, ażeby można było się spodziewać jak najlepszego plonu. Również pszenicę tę chcę użyć jako nasienie, jakiej w takim razie należy użyć zaprawy i jak ją zaprawić?
L. P.

251. Jakie mieszanki traw są najodpowiedniejsze na podsiew zagród dla koni?
Stały prenumerator.

252. 1) Koniczyna (czerwona) tegoroczna z powodu niesprzyjającej zimy prawie zupełnie zginęła. Jednej połowy pola nie kosiłem wcale; drugą skosiłem raz w końcu czerwca z b. słabym wynikiem, a mam wrażenie, że drugi ukos będzie lepszy.

Całe to pole ma służyć na rok przyszły jako pastwisko. Co zrobić, żeby zapewnić dobre pastwisko, które w jesieni 1929 r. idzie pod żyto? *J. K.*

253. Ile potrzeba „Uspulunu" w proszku na zaprawienie 1000 kg żyta, jaka cena i gdzie najłatwiej nabyć? *J. K.*

254. Wobec złego zbioru żyta, pragnę zaoszczędzić słomę przy kopcowaniu ziemniaków (do gorzelni). Czem najlepiej zastąpić słomę i jak kopcować?
J. K.

ODPOWIEDZI.

Zabezpieczenie chmielnika od wiatrów.
(Odpowiedź na pytanie 226)

Najlepiej obsadzić akacją, która najłatwiej się przyjmuje, najprędzej rośnie i mając kolce i liście drobne nie stanowi podłoża do rozmnażania się szkodników. Da się prowadzić częściowo w szpalerach, częścią zaś wysokopiennie, a przeto osłania chmielnik górą i dołem. Można założyć szkółkę, ale także można wysiać wcześnie na wiosnę nasienie wprost na miejsce przeznaczenia. Strączki zebrać przed wypryskaniem.

Na drugiem miejscu są drzewa szpilkowe, w szczególności świerki, które mają tę wadę, że przyjmują się trudniej, rosną tępo, korzenią się płytko i są łatwo wywrotne przez burze.
Insp. chmielarstwa: A. Jasiński.

Koniczyna nasienna z tymotką
(II Odpowiedź na pytanie 228)

W żaden sposób nie można uważać wsiewu tymotki, w niewielkiej rozumie się ilości, w czerwoną koniczynę przeznaczoną na nasienie za szkodliwy. Czasem wsiew ten jest nawet pożyteczny jak to n. p. i w tym roku miało miejsce. Koniczyny w b. r. bardzo ucierpiały skutkiem marcowych mrozów, stan ich był rzadki, i gdyby nie tymotka byłoby bardzo mało paszy. Dzięki tymotce, zebrałem wcale jeszcze ładną, co do jakości i ilości, mieszankę koniczyny z tymotką na siano. Drugi pokos okazuje się trochę lepszy i zostawiam go na nasienie, a tymotki orawie niema, gdyż po raz drugi w roku tytotka słabo odrosła.

Jest ona bowiem rośliną trwałą, rośnie dziko na lepszych łąkach, a uprawiana daje najlepsze nasienie właściwie dopiero w trzecim roku po zaoraniu.

Nasienie tymotki jest lekkie i drobne, znaczniej lżejsze i drobniejsze od nasienia koniczyny czerwonej, więc gdyby nawet była pewna domieszka nasion tymotki między koniczyną, to łatwo ją na młynkach lub specjalnych sitach oddzielić. O ile koniczyna jest już w pierwszym pokosie dobra, to tymotka słabo się rozwija i niema obawy aby przygłuszyła koniczynę, spełnia więc niejako rolę „rezerwy" na wypadek uszkodzenia koniczyny.

Koniczyny wysiewa się na morg, około 10—12 kg, więc n. p. przy 10 kg koniczyny dodatek $1-1^1/_2$ kg tymotki nic zaszkodzić nie może, a wydatek na to nasienie tymotki jest minimalny.

Odsianą tymotkę z nasienia koniczyny można użyć na podsianie łąk, z zastrzeżeniem, że nie było w koniczu kanianki.
K. S.

Przesadzanie siewek zbożowych.
(Odpowiedź na pytanie 232 i 234)

Dla informacji zainteresowanych rolników, systemem przesadzania (flancowania) siewek zbożowych, podaję w streszczeniu wyniki doświadczeń, od lat kilku w swoich szkółkach zbożowych w tym kierunku czynionych.

Z dotychczasowych doświadczeń przekonałem się, że przesadzane zboża ozimego daje o wiele korzystniejsze rezultaty — o ile je przesadzimy wczesną jesienią, zamiast na wiosnę. Chcąc zatem poczynić próby doświadczalne, należy podczas zbiórki zboża ozimego odpowiednią ilość przeselekcjonować, wybierając najdorodniejsze kłosy, a po wytrzepaniu tychże jeszcze raz przebrać ziarnka, wybrać najzdrowsze i wysiać w przygotowaną grządkę w ogrodzie. W trzy tygodnie po wysiewie — sadzonki już są zdolne do przesadzania. W międzyczasie przygotować odpowiednią ilość roli należycie znawożonej i dobrze uprawionej, a kiedy siewki już są przygotowane — przesadzać co 40 cm w krzyż, tak żyto jak przenicę i jęczmień ozimy.

Przy przesadzaniu należy uważać aby: 1) siewek przeznaczonych do przesadzania nie wyciągać z ziemi, a tylko wyjmować przez podważanie łopatką drewnianą i dobrze zwilżone wodą, 2) sadząc uważać aby młode korzonki sadzonek nie zostały przy wysadzaniu pozaginane lub zduszone, 3) po wysadzeniu należy każdą sadzonkę dobrze obcisnąć i zaraz podlać — podlewając co dnia w braku deszczu — aż do przyjęcia się. O ile jesień jest ciepła i długa, należy rzędy jeszcze przed zimą wyplewić.

Z wiosną, po obeschnięciu roli, trzeba przeglądnąć wysadki, czy nie ucierpiały z powodu zimy, a jeżeli które wyszły za słabe, lub zginęły — dosadzić na to miejsce świeże z rezerwy siewek, jakie pozostały w jesieni na grządce, lub wybrać z wysianego zboża w polu tego samego gatunku.

Z wiosną z chwilą ruszenia zboża, wysadzonego, należy je przemotyczyć, a po raz drugi w 3 tygodni później — i nie dopuścić do zachwaszczenia. Zboże przez przesadzanie pobudza się do rozwoju silniejszych korzeni, które wydają większą ilość dorodnych kłosów, tak, że z jednego ziarnka można otrzymać od 20 — 50 pędów — a przesadzone siewki rozrastają się tak, że wolną przestrzeń między niemi zupełnie pokrywają. Zboże jare do przesadzania, musi być wysiane bardzo wcześnie na wiosnę w położeniu słonecznem (ciepłem), tak aby okres przesadzania należycie rozwiniętych siewek, zdolnych do przesadzania, nie wypadł zbyt późno, tj. aby nie wysadzać w rolę nadmiernie wysuszoną, i stwardniałą, a jedynie w wilgotną i dobrze spulchnioną. Najodpowiedniejszą porą do przesadzania dla żyta i owsa jest koniec marca i początek kwietnia, dla pszenicy i jęczmienia kwiecień.

Późny wysiew zboża przeznaczonego do przesadzania, lub późne przesadzanie jest bezcelowe, albowiem nie przynosi żadnych dodatnich rezultatów, a tem samem zniechęca zainteresowanych do dalszych doświadczeń.

Z własnych prób i doświadczeń miałem rezultaty wcale korzystne, przekonałem się jednak, że nie wszystkie gatunki zbóż kłosowych w jednakowej mierze nadają się do przesadzania i tak: żyto mikulickie wczesne, dało z 10 ziarn przeciętnie 130

kłosów dorodnych pełnych, a ziarna 54 g, zaś żyto wierzbnieńskie z 10 ziarn 212 kłosów niezwykle dorodnych (prócz gorszych) zaś w ziarnie 132 g. Pszenice ostki korzystniej reagują na przesadzanie jak gółki, i tak zeszłego roku miałem z 10 ziarn pszenicy ostki „Tryumf" ponad 200 kłosów, a ziarna bardzo dorodnego ponad 180 g, zaś w roku b. pszenica ostka wydała od 22 — 46 kłosów z jednego ziarna, a gółka od 9 — 16 kłosów. Kłosy jednak w tym roku nie wszystkie są równomierne i niejednakowo dojrzewają, a to wskutek nie jednolitych działań i opadów atmosferycznych (raz zimne wiatry, raz nadmierne opady, raz susza i upały etc.). Rezultat jednak naogół jest nader korzystny i wprost niespodziewany, a w stosunku do zbiorów z wysiewów normalnych imponujący (kłosy olbrzymie, ziarno dorodne grube).

Wobec niechęci, a przeważnie lenistwa i niedbałej pracy naszych robotników rolnych, uprawa zboża przez przesadzanie na większych przestrzeniach jest w naszych warunkach gospodarczych wprost nie do zrealizowania, jednak dla ułatwienia tego systemu, skonstantowano i są już w użyciu (w Anglji, Francji, Niemczech, Belgji i t. d.) maszyny do przesadzania sadzonek i wykonują tę pracę bardzo sprawnie i szybko, wysadzając w jednej godzinie 12.000 sadzonek t. j. pół hektara. O ile więc interesowani rolnicy przeprowadzą doświadczenia z uprawą zboża systemem przesadzania z dodatniemi rezultatami, to na większą skalę będą pomocne powyższe maszyny. Korzyści z tego intensywnego systemu uprawy zboża są:

1. zapotrzebowania zboża do siewu minimalne, 8 — 10 kg na ha, najwyżej.

2. zbiór niezwykle obfity, dający z ha od 120 — 200 z celnego i dorodnego ziarna jednolitego.

Próbujcie, rozpowszechniajcie ten system, a przyspożycie Polsce w niedługim czasie tyle zboża, że więcej będziemy mogli eksportować, jak dotychczas produkowaliśmy, a równocześnie zmniejszy się głód ziemi.

E. Turzański (Wybranówka)

Wapnowanie ugoru

(Odpowiedź na pytanie 233)

Wapnowanie ugoru czarnego przed podorywką i pod żyto jest zupełnie na miejscu. Dawka 12 q na morg wapna pal. miel. jest odpowiednia.

Po orce siewnej pod żyto wystarczy dać $1^1/_2$ q tomasyny i dobrze bronami wymieszać. Zamiast tej ilości tomasyny można wysiać 1 q superfosfatu (16%). Ten ostatni łatwiej przenika glebę, jako łatwo rozpuszczalny w wodzie.

Gleba podkarpacka nieprzepuszczalna, przy dobrej uprawie doskonale reaguje na superfosfat. Wapno dane na ugor do czasu orki siewnej jest zapewne już całkowicie związane na węglan wapnia, który nie działa szkodliwie na superfosfat, jak to ma miejsce przy stosowaniu superfosfatu równocześnie z wapnem palonem lub po wapnowaniu w okresie krótszym jak 10 dni. Nie może być obawy o zniszczenie w tym wypadku superfosfatu przez wapno.

inż. Sob.

Azot pod oziminy

(Odpowiedź na pytanie 236)

Ponieważ gleby gliniasta i piaszczysta w danym wypadku reagują na azot dany pod zboża, a jako przepuszczalne łatwo go tracą, należy pod oziminy stosować $^3/_4$ dawki azotniaku w jesieni na orkę siewną, a $^1/_4$ dawki w postaci saletry chorzowskiej na wiosnę posypowo w czasie bronowania ozimin.

Pod jare zboża dać na tydzień przed siewem ziarna pełną dawkę azotu w postaci azotniaku. Na glebę piaszczystą bez próchnicy należałoby dać zamiast azotniaku pod jare zboża saletrę chorzowską.

inż. Sob.

(II Odpowiedź na pytanie 236)

Zdaniem mojem najlepiej dać pod oziminy w jesieni azotniak a na wiosnę posypowo saletrę chorzowską lub chilijską, zwłaszcza jeżeli — jak pytający pisze — ziemia dobrze na azot reaguje.

Posypywanie saletry w jesieni wobec dodatku azotniaku uważałbym za zbyteczne, a nawet szkodliwe jeżeliby skutkiem tego oziminy zbyt wybujały. Przytem część saletry mogłaby być w znacznym stopniu nie wyzyskaną przez zbyt głębokie wsiąknięcie w glebę — w razie jesiennych deszczów. Na wiosnę zaś może posypywanie saletrą oddać ogromne usługi, zwłaszcza, jeżeli zima nie była korzystna. Dodatek saletry już w jesieni może być i ryzykownym, jak n. p. w tym roku, w którym wiele ozimin zupełnie przepadło i żadna saletra byłaby nie pomogła, a nawet razem z oziminą przepaść mogła.

Co do owsa, to dodatek azotniaku lub saletry na wiosnę powinien wystarczyć i dawanie azotniaku a także saletry uważałbym za zbyteczne. W takim tylko razie możnaby uważać dodatek saletry za wskazany, jeżeli mimo dawki azotniaku owies okazałby się słaby.

W takim razie, jeżeli pole słabe, należałoby dać azotniak, wyczekać jak owies powschodzi i będzie się rozwijał, gdy nadejdzie pora, owies zbronować i jeżeli okaże się słaby posypać saletrą.

Wydaje mi się też racjonalnem, aby na glince dać saletrę, a na piasku azotniak gdyż w przepuszczalnym zazwyczaj piasku, saletra może być łatwo wyługowaną do warstw głębszych, jeżeli po dawce saletry przyjdą dłuższe deszcze. Czy pod owies dawać saletrę czy azotniak, to zależy też od tego, który nawóz na tamtejszych glebach lepiej skutkuje i jak się ze względu na cenę nawozu kalkuluje. Azotniak działa wolniej, saletra szybko.

K. S.

Nawóz pod ziemniaki

(II Odpowiedź na pytanie 237)

Najczęściej zdarza się, że gnój pod ziemniaki przeoruje się na wiosnę. Jeżeli pytający daje pełny gnój i dobrze przechowany a ziemie z natury nie są słabe, to wydaje mi się iż dodatek azotniaku jest zbyteczny.

W każdym razie trzeba azotniak rozsiać na wyoraną rolę, dobrze zabronować i po jakich 10-ciu dniach zacząć sadzenie ziemniaków.

Sól potasową można rozsiać przed samem sadzeniem. Wydaje mi się za wskazane, jeżeli odnośne doświadczenia nie były robione, aby nawożąc pod ziemniaki dobrym gnojem i solą potasową — dodać zamiast azotniaku — superfosfatu w ilości 1—$1^1/_2$ q na morg (1.75—2.50 q na ha).

K. S.

Odnowienie łąk.

(Odpowiedź na pytanie 240)

Jeżeli łąki, o które w zapytaniu chodzi są „średnio suche" i odwodnione należycie, to wydaje mi się niepotrzebnem — zupełne przeorywanie, zwłaszcza jeżeli nie są zbyt zachwaszczone. Przeoranie łąk mokrych — na co wskazuje mech — jest nieraz pracą bardzo żmudną, wymaga silnego bronowania — ponownego orania, i pory koniecznie suchej nie słotnej — bo w takim razie tylko da się spokładana łąka dobrze wybronować, wyorać, a może nawet trzeba będzie spokładaną łąkę i ekstyrpatorować.

W razie słoty można w połowie tych robót utknąć i pod zimę ich nie wykonać. Jeżeli na łąkach pytającego są trawy słodkie i kwaśne, jeżeli miejscami pokazuje się koniczyna, to zdaje się będą głównie trzy powody zmniejszania się porostów traw: 1) brak powietrza w łące, 2) brak nawożenia t. j. wyczerpanie ziemi, 3) może jeszcze za małe osuszenie — skoro tak obficie rozrósł się mech. Nie znając łąki, o którą chodzi, trudno z całą ścisłością udzielić dobrej rady, zdaje mi się jednak, że następujące roboty byłyby na tej łące wskazane: Najpierw trzeba łąkę uprawić t. zw. skaryfikatorem, są to noże, które krają darń łąki bez odwracania jej przez co dopuszcza się powietrze do łąkowej gleby. Noże takie można dokupić do zwykłych żelaznych kultywatorów, od których łapy się odkręca, a noże skaryfikatorowe przymocowuje. Po skrajaniu łąki nożami, należy ją wybronować w czas suchy. — celem jak najsilniejszego wydarcia mchu, który ewentualnie należy wygrabać, wywieźć na kompost lub choćby spalić. Stary gruby mech tłumi wszelką wegetację, nie pozwala rozrastać się szlachetnym trawom i koniczynom, bo choć przez warstwę mchu przedostają się tu i ówdzie białe szwedzkie konicze oraz trawy, to są one wyciągnięte, słabe i rzadkie. Po usunięciu mchu należy łąkę zwałować ciężkim żelaznym wałem, a są takie, do których dla obciążenia można nalewać wody, albo co lepiej nasypać piasku. Skutkiem uprawy łąki nożami i broną, jużby powietrze miało dostęp do gleby łąkowej. — Po dokonaniu tych robót, należałoby łąkę znawozić. Zazwyczaj wystarczają na to nawozy sztuczne potasowe i fosforowe, jak kainit lub sól potasowa i tomasyna. Nawozy te można rozsiać już po skrajaniu łąki skaryfikatorem przed bronowaniem. Jeżeli jednak łąka ma z natury glebę słabą, to można zasilić ją azotniakiem, co drogo jednak wypadnie, wzamian można w jesieni i zimą polewać łąkę gnojówką, ewentualnie nawieźć ją kompostem, może stawarką, wreszcie choćby gnojem, którego jednak nigdy prawie nie ma do zbytku, gdyż potrzebują go pola. Na wiosnę byłoby wskazane podsiać łąki odpowiednią mieszanką traw i koniczów, a dyrektywą najlepszą — odnośnie do gatunków nasion na podsiew — będzie obecny porost łąki. Należy więc rozsiewać te trawy i rośliny motylkowe, które same dziko na danej łące rosną. Prawdopodobnie odpowiednim byłby podsiew koniczyną szwedzką, która i na wilgotniejszych łąkach czasem obficie sama się pokazuje.

Jeżeli obszar łąk jest znaczny, to zdaje mi się bardzo wskazane, aby pytający zwrócił się do towarzystwa rolniczego we Lwowie lub Krakowie, o wydelegowanie fachowca z wyższemi studjami, znawcy uprawy łąk, któryby na miejscu cały plan robót nawożenia, podsiewów i t. d. ułożył.

K. S.

Podręczniki o uprawie chmielu.

(Odpowiedź na pytanie 248)

Obecnie prócz trzeciego wydania prof. Fruhwirtha, które ukazało się w r. b. właściwie nowego nic niema, a starsze dzieła są wyczerpane. Lecz dzieło to dla początkujących nie wystarcza.

Insp. chmielarstwa A. Jasiński.

Zaprawa do zbóż Sudhoffa

(Odpowiedź na pytanie 244)

Zaprawa Sudhoffa nie była dotąd braną do doświadczeń ścisłych Tow. Rolniczego, nastąpi to w obecnym sezonie jesiennym. Na podstawie doświadczalnictwa nie można dzisiaj przesądzać sprawy użytkowości tej zaprawy, a należy polecać robić z nią próby w poszczególnych gospodarstwach.

Obecnie opinję mógłby wydać ktoś z badaczy laboratoryjnych lub z praktyków rolników, którzy ją stosowali i badali.

Uspulun i Germisan mokry znane są jako dobre zaprawy ziarna lecz drogie.

Niezłe rezultaty przy niszczeniu chorób roślinnych dają zawsze od dawna używane: siny kamień, następnie formalina i w końcu gorąca woda.

Formalina osłabia siłę kiełkowania ziarn nadtrąconych silniej aniżeli siny kamień. Gorąca woda niszczy doskonale głownię i śnieć jest jednak uciążliwszym sposobem jak inne.

Próbując różnych zapraw, należałoby wypróbować także zaprawianie ziarna kwaśną serwatką, dawniej używaną w niektórych okolicach Małopolski przez starych praktyków. Kwas mlekowy bowiem działa zabójczo na wiele różnych grzybków i bakteryj.

inż. Sob.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Konik obrońców nie potrzebuje!

W Nr. 31 Rolnika z daty 29 lipca b. r. czytaliśmy w tej samej rubryce notatkę pod nagłówkiem: „Jeszcze w obronie koników". Czytając skrzętnie Rolnika zaznaczam, że nikt w nim „konika" nie krytykował, lecz sposób jego reklamowania. W wieku rekordów chwalić się tem, że się przejechało 567 km w 14 dniach, czyli dziennie tylko po 43,6 km, przyczem nie konie lecz powożący stracił 7 kg wagi, jest zaiste śmieszne.

Dla porównania przytoczę tu inny fakt: W opisie podróży „Przez płonący Wschód", w którym autor Ferdynand Goetel opisuje jak z piekła bolszewickiego w 1921 roku przez Persję i Indje dostał się do Polski, znalazłem parę ustępów tyczących się koni. Drogę z Meszhedu do Indji przez Turbet, Berdżam i Szup, do której przebycia wielbłądy potrzebują około stu dni, opisuje autor w ten sposób:

„Kto niezbyt czułym jest na podrygi fury na żelaznych osiach, ten odkryje wiele uroku w podróżowaniu przez pustynię olbrzymią arką, przypominającą potrojoną furkę góralską, a zaprzężoną w czwórkę w jednym rzędzie, koni rosłych (?) ognistych i niecierpliwiących się do drogi, jakby to chodziło o spacer za miasto".

„Z podziwem i współczuciem patrzę na te pyszne zwierzęta, tak się miotające w uprzęży, że pomocnik woźnicy zeskakiwać musi co chwilę z kozła, aby podniesionym przed pyskami batem, a nawet razami przypominać im 800 kilometrową drogę w jedną stronę, górami i dolinami pustymi, w porę roku nieomal najgorętszą.

Ale nawet bata nie wystarcza, tak, że woźnica aż kłaść się musi na lejcach, spiętych dowcipnie w tyle fury, by powściągnąć niebezpieczny temperament rumaków".

Po opisie etapów i perypetyj podróżnych kończy autor słowami:

„Szup jest ostatnią stacją, dokąd mamy jechać wozami. Szmat bowiem pustyni Lut, ścielący się za nim aż do Durpatu, t. j. pierwszej stacji kolejowej, połączonej linią z Indjami, jest najzupełniej martwy, i jedna tylko stacja usiadła w połowie drogi, u wody ciepłej i słonej. Karawany mijają martwy ten odcinek okólną 14 dniową drogą górami; po szosie kursować mogą jedynie automobile, przelatujące pustynię w dwa dni.

„Jesteśmy więc już blisko celu, a raczej nowego indyjskiego etapu naszej drogi, gdyż uwiadomiono nas już w Meszhedzie, iż ostatni ten kawał drogi mamy pojechać automobilem".

„Musielibyśmy jednak być niegodziwymi niewdzięcznikami, aby rozstać się bez żalu lub conajmniej uznania z naszemi końmi kończącemi wesołym i wyciągniętym galopem ostatnie parę kilometrów drogi przed Szupem, tak, że fury lecą na wpół ziemią na wpół powietrzem".

„Cóż to za niezwykłe zwierzęta! Szesnaście dni drogi pustynią po 60 kilometrów i więcej dziennie, i nawet boki nie spadły im zbyt widocznie. Żadnego z nich nie widziałem mokrym, spienionym, czy chorym; nawet biedny kasztan, który oberwał się z usypiska przed Tu betem i nie żarł kilka dni, przyszedł koniec końców do siebie i zapomniał o wszystkiem. „Jakżeż blado — pisze dalej autor — rysuje się przy nich „okręt pustyni", ścielący gęstym trupem drogę, którą przebywać musi w czasie trzykrotnie dłuższym".

Przy tym opisie znajduje się i fotografia grupy kilkudziesięciu tych koni na podwórzu Karawanseraju. Typ to koni głębokich o raczej krótkich szyjach, dużych głowach i mocnym spodzie.

Autor obrony nie atakowanych przez nikogo koników tak kończy: „Kwestja poprawy naszych koników jest dla państwa pierwszorzędnego znaczenia, należy podjąć usilne starania, aby poprawić figurę konika, nie zatracając jednak przyrodzonych wprost bezcennych własności".

„Krowa rogami się nie doi" powtarzam tu przytoczone prof. Adametza słowa. Poprawiać figury konika nie potrzeba.

Proszę go skurtować i ostrzyc mu grzywę, a potem przypatrzyć mu się przez powiększające szkła, a zobaczymy przepysznego huntera irladzkiego!

Niestety tych o idealnej figurze koników, krzyżówki — wyjąwszy z małemi grubemi folblutami — dają w rezultacie utratę harmonji w budowie. Z podniesieniem wzrostu, produkta upodabniają się do pogłowia „poprawionego", które nietylko „figurę" lecz i „przyrodzone bezcenne własności" dla niekulturalnego wychowującego koniki gazdy zatraca.

K. M. N.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Kształtowanie się cen ziemi jest jednym z czynników, które najlepiej odzwierciadlają położenie gospodarcze rolnictwa w danem Państwie. Sprawę tę, poruszoną przez p. Edwarda Szturm de Sztrema w kwartalniku statystycznym, omawia p. Adros w „Epoce" w sposób następujący:

Nie możemy tu analizować metod statystycznych, któremi autor się posługiwał przy swych obliczeniach, pragniemy jednak zaznaczyć, że cyfry przeciętne, które cytujemy poniżej oparte są na ilości tranzakcji dość wielkiej, aby posiadały istotną wartość naukową i pozwalały na wyciąganie wniosków ogólnych.

Przeciętna cena hektara wynosiła w Polsce przy sprzedaży całych majątków w r. 1924 — 1550 złotych, w roku 1925 — 1540 zł, w r. 1926 — 980 zł., a w r. 1927 — 1560 zł. Wynika z tego, że w okresie najcięższego przesilenia gospodarczego tj. w r. 1926 wynosiła cena ziemi przeciętnie tylko około 63% ceny z dwóch lat poprzednich i że dopiero w roku ubiegłym ceny zrównały się, a nawet nieco przewyższyły poziom cen ówczesnych.

Analizując cenę ziemi bez zabudowań normy powyższe należy według obliczeń p. Szturm de Sztrema obniżyć średnio o 20%; ceny te wyniosły w Polsce średnio: w r. 1925 — 1330 Zł. w r. 1926 — 830 zł., a w r. 1927 — 1290 zł. Wynika z tego, że cena ziemi bez zabudowań nie doszła jeszcze naogół w r. 1927 do poziomu z roku 1925. Porównując ceny te z cenami przeciętnie osięganemi przy dobrowolnej parcelacji uderza fakt, że ceny są stosunkowo mało wyższe, niż ceny osiągane przy sprzedaży całych majątków; wynoszą one w r. 1925 — 1550 zł, w r. 1926 — 830 zł, a w r. 1927 — 1310 zł. Cena osiągana przy parcelacji była zatem przeciętnie tylko o 20 zł na hektarze wyższa od ceny osięganej przy sprzedaży całych majątków. Zjawisko to tłomaczyć można chyba tem, że jakość ziemi parcelowanej jest na ogół niższa z tego powodu, że majątki wyzbywają się w pierwszym rzędzie gruntów lichych, przedstawiających dla nich najmniejszą wartość produkcyjną.

Rzucając okiem na cyfry powyższe stwierdzić musimy, że naogół są one niskie, i że przeważnie nie dosięgły one jeszcze wartości złotej przedwojennej, choć ceny artykułów rolniczych naogół już przewyższyły ten poziom. Zjawisko to tłumaczy się ogólną redukcją wartości kapitałów nieruchomych w kraju, w którym skutkiem wojny i inflacji zaznacza się wybitny brak kapitałów ruchomych, a co zatem idzie wysoką stopę procentową, która deprecjonować musi kapitały, odrzucające obecnie rzadko 2 proc. zysku w stosunku do przedwojennej ich wartości. Różnica między cenami przewojennemi i obecnemi jest wciąż jeszcze bardzo znaczna. Z obliczeń p. Szturm de Sztrema wynika, np. że 1 hektar dobrej żytnio-pszennej ziemi w woj. poznańskiem kosztował wraz z zabudowaniami w roku 1927 średnio 1810 zł, czyli niewiele ponad 1000 franków złotych, podczas gdy przed wojną ziemia w podobnych warunkach kosztowała najmniej 2000 marek złotych, a zatem dwa lub trzykrotnie więcej.

Podkreślamy ten fakt dlatego, że w związku ze zwyżką cen, która zaznaczyła się w r. 1927 w związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej liczne były głosy krzyczące na alarm i twier-

dzące, że wytwarza się „pasek na ziemię“ szkodliwy dla życia gospodarczego i realizacji reformy rolnej. Artykuł p. Szturm de Sztrema sprowadza sprawę do należytych rozmiarów i udowadnia jasno, że w r. 1927 zdołano zaledwie wyrównać katastrofalny spadek cen ziemi z r. 1926, który był jednym z przejawów niebywałego przesilenia gospodarczego, a nie zjawiskiem naturalnem, a tem mniej pożądanem. Artykuł ten upoważnia pozatem do przypuszczenia, że stabilizacja cen ziemi jeszcze nie nastąpiła, i że należy się liczyć z dalszą ich zwyżką w miarę wzrostu dochodowości ziemi i wzrostu popytu, który niewątpliwie nastąpi w wyniku szeregu ułatwień kredytowych wprowadzonych w ostatnim czasie na rzecz nowonabywców.

Ze względu, że sytuacja na rynku pasz zarysowuje się dla nas w bieżącym roku bardzo ujemnie St. Prus-Wiśniewski w przewidywaniu poważniejszych następstw proponuje w „Kurjerze Warszawskim“ wprowadzenie następujących zarządzeń w celu zażegnania niebezpieczeństwa:

1) Wprowadzenie ulgowej taryfy na przewóz siana z terenów łąkowych kresów wschodnich do centrum i na zachód państwa;

2) zatrzymanie w kraju całej ilości otrąb na użytek żywienia inwentarza;

3) zatrzymanie również w kraju dla tego samego celu całej produkcji wytłoków suszonych i melasy oraz płatków ziemniaczanych;

4) przeniesienie czasowe przywożonych z zagranicy kuchów z klasy VIII taryfy kolejowej do klasy X-tej dla potanienia ich transportu od stacyj granicznych;

5) zmobilizowanie jak największych środków kredytowych dla pomocy rolnictwa w akcji zaopatrzenia się w pasze objętościowe i treściwe, choćby z tego względu, żeby nie dopuścić do spasienia inwentarzem przez drobne rolnictwo zwłaszcza znacznych ilości ziemniaków i żyta z uszczerbkiem dla interesów wyżywienia ludności w państwie.

Czyniki administracyjne miałyby też coś niecoś do zrobienia. Możnaby naprzykład wpłynąć na wydział zaopatrywania, aby zamiast troski nad zaopatrywaniem sklepów miejskich w karmelki i t. p. zajął się już teraz skupem masła i magazynowaniem go w chłodniach, aby nie było trzeba w grudniu, przed świętami, robić gwałtu i protokołów urzędu walki z lichwą z powodu niepomiernej drożyzny masła.

M. N.

TO I OWO

Z okien wagonu.

Powróciwszy z małej wycieczki w północno-wschodnie okolice Małopolski, z przyjemnością konstatuję, że alarmujące wieści o smutnym stanie ziemiopłodów są jak zwykle — mocno przesadzone. W pasie od Radziechowa po Lwów sa urodzaje wcale dobre, a niezwykle sprzyjająca pogoda w czasie zbiorów, która dopiero około 6 z. m. psuć się poczęła, sprawiła, że wszystko w najlepszym stanie dostanie się pod strzechę i, że przynajmniej na brak żywności dla ludzi nie będziemy się skarżyć.

Zyta na ogół sprzątnięte, wedle relacyj były trochę rzadkawe, kłos jednak długi, pełny i dorodny zapowiada wcale dobre omłoty.

Pszenica, przeważnie „Złotka“ i „Zaborzanka“, bardzo obiecująca, w większej części zebrana i zwieziona. Jedynie między Kamionką Strumiłową a Lwowem spotyka się pszenicę, przerośnięte mietlicą.

Jęczmiona ładne i przeważnie zebrane, tu i ówdzie dostrzegać się daje jeszcze jęczmień na pomieci.

Owies, szczególnie między Kamionką a Radziechowem bardzo ładny. Zbiór w toku, zapowiada się bardzo dobrze. W Radziechowie, tuż koło kolei widziałem owies, siany w szerokie rzędy, który przedstawia się bardzo dobrze.

Ziemniaki na ogół ładne. Skarżą się, że zawiązują się mało, ostatnie jednak deszcze mogą znacznie wpłynąć na zwiększenie zbiorów, obawiać się tylko należy, że nagłe pobudzenie wzrostu niemal w połowie sierpnia, wpłynie niekorzystnie na zawartość skrobi.

W Radziechowie widziałem większy łan buraków cukrowych, zapowiadających zbiór dobry. Zaczynają jednakowo przedwcześnie tracić kolor, niewiadomo czy z powodu posuchy, czy też z powodu zbytniej oszczędności w użyciu saletry.

Kapusta nie wiąże główek i nie zapowiada dobrego zbioru.

Chmiel zapowiada się licho. W wagonie spotkałem się z podróżnymi z Wołynia, którzy mi mówili, że zbiór zapowiada się marnie.

Strączkowych po drodze nie widziałem, to samo konopi i lnu, dopiero pod Lwowem spotyka się niewielkie pólka konopi i to nie bardzo obiecujących.

Najgorzej przedstawia się zbiór paszy. Siana zebrano nie wiele, konicze niezwykle liche. W Radziechowie kosi się konicz dla krów do podoju kosiarką, gdyż kosą nie zdążonoby zebrać odpowiedniej ilości.

Jeżeli jeszcze zauważymy, że zboża w tym roku (szczególnie w okolicy Radziechowa) są niezwykle czyste i że wskutek tego brak będzie i pasznej słomy, horoskop przedstawia się bardzo smutno a niestety nie widziałem, aby gospodarze w przewidywaniu klęski, pomyśleli o zasianiu mieszanek.

W rezultacie na jarmarku w Radziechowie w dniu 6 b. m., obniżyły się ceny bydła o dobrych 20%.

Z przyjemnością zauważyłem, że u małorolnych wszystkie rzyska nawet między półkopkami, są już podorane. Świadczy to bardzo korzystnie o uświadomieniu tamtejszych włościan. Niestety! nie dostrzegłem tego w większych majętnościach! Czyżby panowie agronomowie, gospodarujący w tych majętnościach zapomnieli, że pierwszym obowiązkiem gospodarza jest staranie o zachowanie sprawności roli i że ani Lossow, ani Burmester, ani Demczyński nic nam nie pomogą, jeżeli zapomniemy o pierwszych zasadach racjonalnej uprawy roli. Dwa dni zwłoki (zwłaszcza na rędzinach) zniszczy nam zupełnie strukturę ziemi i spóźniona uprawa złego już nie naprawi.

M. S.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Żyto Wierzbiańskie, doskonały kwalifikowany I odsiew. Zarzad dóbr Oskrzesińce. p. Knihynicze. 124—36

Baran pełnej krwi karakuł i 12 półkrwi owiec Hohendorf, Horożanka Halicz. 125—37

Buhajek 14-miesięczny, rasy nizinnej półkrwi, 50 dolarów. Dobra Szczepłoty. Hruszów-Lubaczów. 126

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Okres ubiegły charakteryzuje przedewszystkiem silna i stała zniżka cen pszenicy. Przyczyny tego są trochę natury spekulacyjnej, przedewszystkiem jednak leżą w rekordowych zbiorach tego gatunku zboża w Ameryce, w szczególności zaś w głównych basenach tamtejszej produkcji t. j. w Argentynie i Kanadzie. Toteż w obydwóch tych krajach zauważyć się daje wybitna tendencja zniżkowa cen pszenicy, charakteryzująca się nie tyle w obrotach handlowych ile w nastrojach giełdowych. Obrotów handlowych bowiem narazie powszechnie jest mało. Nieustabilizowane ceny i niezdecydowanie co do dalszego tempa fluktuacji cen, nie stanowią gruntu podatnego do robienia realnych transakcyj, przedstawiają natomiast poważne możliwości pogzynań spekulacyjnych. I spekulacja też święci obecnie swe pełne triumfy, opierając się jednakowoż nie na realnych obrotach i rzeczywistych transakcjach kupna — sprzedaży towaru — lecz na umowach pozornych bez ich wykonywania rzeczywistego i bez ich realizacji. Ten system obrotów handlowych w czasach ostatnich tem silniejszego nabrał rozmachu, że punkt ciężkości działań maklerów giełdowych przeniósł się z giełd pieniężnych i efektów na giełdy zbożowe. O ile więc te pierwsze są obecnie w zaniedbaniu i uśpieniu, o tyle drugie są nader ożywione i silnie czynne. Ten typ obrotów handlowych wywierać musi oczywiście pewien wpływ na stan zapasów pszenicy. Otóż pod wpływem dokonywania młócki, elewatory portowe w Ameryce coraz to silniej się zapełniają przy równoczesnym bardzo ograniczonym odpływie zboża nie znajdującego obecnie chętnych nabywców w większych partjach. Stan naładunków morskich, w porównaniu ze stanem ich w analogicznym czasokresie roku poprzedniego zmniejszył się o jakich 20%, podczas gdy powoli zaczyna się odczuwać stan przeładowania i przepełnienia magazynów portowych.

Przy nienajgorszym stanie zbiorów zbożowych w tym roku, niekorzystnie przedstawia się kwestja okopowych, szczególnie zaś paszy. Jest to zjawisko powszechne w całej Europie, jak niemniej również i w Ameryce. Szczególnie pasze z powodu ostatniej silnej i długotrwałej posuchy ucierpiały, co nie pozostaje bez wpływu na kwestje hodowli bydła. Już teraz Austria i Czechosłowacja odczuwają poważne w tej dziedzinie braki.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 22 VIII 1928.

Pszenica	6.10
Żyto	6·70
Jęczmień brow.	4·40
Jęczmień przem.	6·30
Owies	6·00

Hamburg 22 VIII 1928.

Pszenica	6·20
Żyto	5·65
Owies	5·80

Liverpool 22 VIII 1928.

Pszenica	6·50
Jęczmień	6·25

Nowy York 21 VIII 1928.

Pszenica	6·10
Żyto	6·55
Jęczmień	5·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 22 VIII 1928.

Pszenica	49·00—50 00
„ pomorska	00·00—00 00
Żyto	37·50—38·00
Jęczmień brow.	38·00—39·00
Jęczmień przem.	36 00—37·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	39·50—40·00

Lwów 22 VIII 1928.

Pszenica dworska	49·25—50·25
Pszenica zbior.	00 00—00·00
Żyto	34·50—35·50
Jęczmień brow.	36·40—00·00
Jęczmień przem.	00·00—00·00
Jęczmień past.	35·50—00·00
Owies	00·00—00·00

Poznań 22 VIII 1928.

Pszenica	42·00—44·00
Żyto	34·00—35·50
Jęczmień brow.	36·50—38·50
Jęczmień przem.	32·50—34·50
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	32·00—33 50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 28 VIII 1928 r.

Na Giełdzie zgłoszone tylko transakcje w życie siewnym po cenie znacznie wyższej od notowanych cen za żyto chlebowe. Pszenica i jęczmień nieco, zaś owies znacznie potaniały. Otręby żytnie spadły w cenie, natomiast pszenne poszły w górę. Mąka żytnia w silnem zaofiarowaniu.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 48·75—49 75 pszenica kraj. zbiorowa 00·00—00·00, żyto małopolskie ex 1928 710 gr. 34·50—35 00 jęczmień małop. brow. 670 gr. 00 00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 29·00—30 50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 00 00—00·00, owies małop. ex 1928 450 gr. 33·00—34 00, kukurydza rumuńska 00 00—00·00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00 00—00·00, groch ½ Wiktorja 70·00—80 00, groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 18·00—20 00, słoma prasowana 0 00—0·00, hreczka 00·00—00 00, len 00·00 00·00, łubin niebieski 00 00—00·00, rzepak ozimy ex 1928 73 00—74·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 84 00—85·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 75·00—76 00, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 58·00—59 00, grysik kukurydziany 00 00—00·00, mąka kukurydziana 00 00—00 00, otręby żytn. netto bez worka 24·75—25 25, otręby pszenne netto bez worka 25·75—26·25, kasza hreczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 78·00—80·00, kasza jęczmienna 52 00—54·00, pęcak 50 00—52·00, proso krajowe 00 00—00·00, makuchy lniane 00 00—00 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 140—150, mak siwy 120—130, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·68—1·72, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt. 1·38—1·42.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 24 VIII 1928. Pszenica: dworska 50·00—51·00, targowa 49 00—50·00; żyto: dworskie 36 00—37·00, targowe 35 00—36·00; jęczmień: na krupy 37 00—38 00, targowy 36·00—37·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 36·00—37·00, targowy 35·00—36 00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: zwycz. 00·00—00 00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek“ 00·00—00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 53·00—55·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 75·00—76·00; łubin: żółty 29·00—30·00, niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 140·00—150·00, szary 120·00—125·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 28·00—30 00, średnie 24 00—26·00, kwaśne 20·00—22·00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 36·00—38·00; słoma: żytnia długa 13·00—14·00, mierzwa luzem 9·00—10·00; mąka pszenna: 45% gł. 84·00—85·00, 45% grys. 86·00—87·00, 50% pszenna krak. 82·00—83·00, 60% pszenna 79·00—80·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 56·00—57·00, razowa 49 00—50·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 30·00—30·50, pszenne 28·50—29·50, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 53 00—54·00; sickanka 54·00 do 55·00; pobielanka 55·00—56·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 20·00—22·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 24 VIII 1928.— Pszenica 50·00—00·00, żyto 35·00—00 00, jęczmień 32 00—00·00, owies 35·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 10.

W STANISŁAWOWIE dnia 23 VIII 1928 r. — Pszenica 53·00, żyto 39·25, jęczmień 39·30, owies 36·50, kukurydza 50·40, ziemniaki 10·00—12·00, hreczka 44·60—00, proso 44·60—00·00, groch polny 51·60—00·00, groch „Wiktorja“ 78·30—00·00, bobik 43·60—00·00, fasola kolorowa 46·25—00·00, fasola biała 61·25—00·00, siemie konopne 67·30—00·00, siamie lniane 73·30—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·30—0·00, buraki ćwikłowe 00·20—00·00 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·40—0·00, czosnek 0·50—0·00, siano łąkowe 16·50, polne 19·80, lasowe 12·80, koniczyna 22·30, mieszanka 21·40, słoma okłotowa do sienników 6·50, na sieczkę 6·20, kukurydza zagr. 53·20—00·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 18 VIII—25 VIII 1928.

Wynosił spęd: wołów 3 sztuk, buhaji 22 sztuk, krów 467 sztuk, jałownika 11 sztuk, razem 503 sztuk; cieląt 773 szt., baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, 140—160 gr, buh. 145—160, 130—140, 000—000 gr, krowy 165—170, 150—160, 110—120 gr, jałownik 150—155, 130—140, 000—110 gr, cielęta 150—175 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 17·00—20 00 zł, siano II. 12·00—15·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 8·00—10 00 zł, koniczyna 20·00—22 00 zł, tymotka 00 00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4 00 zł, końskie duża sztuka 40·00 zł, końskie mała sztuka 27·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 18 VIII—24 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 105 do 156 gr, woły 112—175 gr, krowy 078—157 gr, jałownik 111—169 gr, cielęta 159—234 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 230—315 gr, bitej wagi: 260—315 gr.

Na targ spędzono: buhaji 133, wołów 163, krów 147, jałówek 145, cielat 606, owiec 1, kóz i baranów 0, nierogacizny 914, razem 2109 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·90, krowie 2·70, cielęce za 1 szt. 14·00—15·00, z jałówek 1 kg 3·00—0·00 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn. 21 VIII 1928: Konie lekkie pojazdowe 400—650 zł, robocze 200—350 zł, rzeźne 50—100 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 24 VIII 1928. Płacono za bydło zł. 1·17—0·00, barany 0·00, cielęta 1·25, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 1·99.

Na targ przypędzono 92 sztuk koni, 262 sztuk bydła, 322 świń dużych i 468 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 24 VIII 1928. Płacono: bydło od 115—150 gr, cielęta od 120—155 gr, świnie od 140—240 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 24 VIII 1928 r. Płacono: bydło od 0·80—1·20, cielęta od 1·00—1·40, świnie rzeźne od 1·40 do 2·10, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 23 VIII 1928. Ogólny spęd wynosił 722 sztuk, w tem 196 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 96 sztuk koni, 240 sztuk świń, 190 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·86 zł, świnie 2·00—0·00 zł.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniu 16 i 17 VIII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4.50—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, Karpie żywe „węgierskie“ 0·00, liny żywe 4·50—0·00 leszcze i karasie 4·50, drób 2·50—·300. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 23 VIII 1928.— Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5 60—5·80, w detalu 6·00—6·20, kuchenne 5·20—5·40. Mleko 35 gr. Jaja 16 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.

Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.